Nr. 211. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięczr e 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr, pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie I. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 3-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.

Grudziądz-Bydgoszcz, wtorek, dnia 14-go września 1926. Telefon nr. 50 i 51.



Przegląd marynarzy hiszpańskich na statku wojennym przed królem Alfonsem.

W dzisiejszym numerze „Głosu"

18-to letni chłopiec rzuca bombę na Mussoliniego.

Ocalały cudem premjer spokojnie rusza dalej. — Tłum usiłuje zlinczować sprawcę.

Rzym, 11. 9. (A. W.) Dziś wykonany został o godz. 10 z rana nowy zamach na premjera włoskiego Benita Mussoliniego w chwili, gdy premjer opuszczał willę, którą zamieszkiwał podczas lata, udając się do ministerstwa spraw zagranicznych. Mussolini znajdował się w samochodzie, który zawracał właśnie na plac Porta Pia. Na placu przy pomniku 10 września stał jakiś osobnik w młodym wieku, który zobaczywszy jadący wolno samochód, podbiegł szybko ku niemu, ciskając bombę. Bomba odskoczyła o ściany auta w bok, eksplodując tuż za autem. Siedem przechodzących osób zostało ciężko rannych, jednak Mussolini ocalał cudem, rozkazawszy natychmiast szoferowi jechać dalej. Znajdujący się w pobliżu wypadku zamiatacz ulicy zdołał schwycić uciekającego szybko sprawcę zamachu. Natychmiast na placu skupił się ogromny tłum, który usiłował zlinczować sprawcę.

Rzym, 11. 9. (A. W.) Zatrzymany natychmiast po zamachu sprawca zeznał indagującej go policji, iż powrócił po dłuższym pobycie zagranicą w dniu dzisiejszym do Włoch, nie posiadając passportu. Sprawca jest sympatykiem anarchizmu z zawodu kamieniarzem. Jest poddanym włoskiem i ma lat 18. Sprawca nosi nazwisko Erneta Giovennini. Przy rewizji znaleziono przy Giovennim jeszcze jedną bombę.

Rzym, 11. 9. (A. W.) Wiadomość o zamachu dokonanym na Mussoliniego rozeszła się błyskawicznie po całem mieście, robiąc olbrzymie wrażenie. Dla zapobieżenia manifestacjom i rozruchom rząd wydał natychmiast zarządzenia zmierzające do uspokojenia ludności. Zabroniono dziennikom wydawanie dodatków nadzwyczajnych, ograniczono się jedynie do wydawania komunikatu nadzwyczajnego, który nie posiadał żadnych szczegółów. W mieście zaszło kilka spontanicznych manifestacji na cześć premjera. Z prowincji, gdzie już otrzymano wiadomości o zamachu nadchodzą depesze gratulacyjne z powodu ocalenia Mussoliniego.



Minister spraw zagranicznych Jugosławji Ninczicz, przewodniczący na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Po zamachu.

Dyplomaci gratulują. — Sensacyjne pogłoski. — Piorunujące wrażenie w Genewie.

Rzym, 11. 9. (AW) W M-stwie Spraw Zagranicznych w pałacu Chigi bezpośrednio po zamachu zjawili się poinformowani telefonicznie po wypadku posłowie zagraniczni, składając Mussoliniemu gratulacje z powodu szczęśliwego ocalenia.

Rzym, 11. 9. (AW) Rozeszły się tu pogłoski, iż Giovannini pozostawał w bliższym kontakcie z organizacją anarchistyczną we Francji. Jak dotychczas dementi tej wiadomości nie nastąpiło.

Genewa, 11. 9. (AW) Wiadomość o zamachu na Mussoliniego nadesłaną tu przez Szwajcarską Agencję Telegraficzną zrobiła wstrząsające wrażenie. Tematem rozmów kuluarowych był jedynie zamach na Mussoliniego, wszystkie inne kwestje przestały na pewien czas być aktualnemi. Włoska delegacja nie otrzymała wprawdzie urzędowych informacji nie dawała żadnych wyjaśnień, w fakt jednak zamachu nikt tutaj nie wątpi.

Oficjalne wystąpienie Hiszpanji z Ligi Narodòw.

Genewa, 11. 9. Konsul hiszpański w Genewie zjawił się dzisiaj w godzinach południowych w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów, celem doręczenia nadeszłej w ciągu nocy noty swego rządu. W nocie tej Hiszpanja donosi o swem wystąpieniu z Ligi Narodów, dziękuje za manifestacje przyjazne ze strony Rady Ligi i Zgromadzenia Ligi oraz życzy Lidze Narodów dalszego powodzenia.

Genewa, 11. 9. Sekretarjat Ligi Narodów wydał dziś w południe oficjalny komunikat, który powiada, że dzisiaj sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał za pośrednictwem konsula hiszpańskiego w Genewie notę rządu hiszpańskiego z urzędowem doniesieniem, że w myśl par. 1 paktu o Lidze Narodów Hiszpanja wycofa się z Ligi Narodów po upływie dwuletniego wypowiedzenia. Nota rządu hiszpańskiego zakomunikowana została wszystkim członkom Ligi Narodów.

Bicie w dzwon alarmowy

uratowało setki dzieci dla polskości na Górnym Śląsku.

Katowice, 11. 9. Znana oddawna jest sprawa „kupowania" dzieci polskich dla szkół niemieckich na polskim G. Śląsku. Agitacje te na terenie polskim prowadzą różne hakatystyczne organizacje, płacąc wysokie sumy za zobowiązanie, że od nowego roku szkolnego dzieci ich będą uczęszczały do szkół przeznaczonych dla mniejszości narodowych. Najsilniej agitacja była prowadzona w hucie Laury.

Obecnie jednak, przed rozpoczęciem roku szkolnego kompetentne czynniki na Grónym Śląsku przeglądają szczegółowo listę zapisanych dzieci do szkół niemieckich i w wypadkach nasuwających podejrzenie, że dziecko jest „kupione" lub też, że pochodzi z rodziny polskiej sprawdzają istotny stan rzeczy, unicestwiając w ten sposób oszukańczą akcję hakaty. Wywołało to wielki popłoch wśród niemców.

Starość musi się wyszumić...

(Korespondencja spec. dla Głosu Pom.)

Genewa, 8 września

Niemam najmniejszego zamiaru w danej chwili pisania recenzji o książce pod powyższym tytułem (autorstwa pani Magdaleny z domu Kossak Samozwaniec), ani jej polecania.

W tytule tej książki przejawia się dzisiejszy duch czasu. Starość chce, by do cna wyszumieć i wypić kielich życia do ostatniej kropelki, nietylko u nas w Polsce, ale widocznie i na całym świecie, bo w purytańskiej Genewie też.

Tylko że w Polsce, bardzo postępowej, o ile chodzi o mody i użycie, przejawia się ten duch czasu w rozmiarach o sto procent większych, niż zagranicą. Nasze babcie, siwiutenkie, albo utlenione, ostrzyżone à la garçonne, w sukienkach ledwo sięgających kolan, wymalowane, pełne pretensji, zajęte są tem, jak w kozi róg zapędzić swe córy i wnuczki. W salonach i na dancingach dziatkowie i babcie w derwiszowych podrygach zapamiętale tańczą różne fox-troty, shimmy, charlstony, jak za swych dawnych dobrych młodzieńczych czasów. Naturalnie stolica wiedzie prym, za nią nieśmiało posuwa się prowincja.

Nie tak to dawniej u nas bywało. Duch czasu.

Typowym przedstawicielem w Genewie tego ducha czasu jest p. Fridtjof Nansen, prof. uniwersytetu w Oslo (na taką nazwę wolała przechrzcić Norwegja swą stolicę, Chrystjanję), delegat norweski na Zgromadzenie Ligi Narodów.

Znakomity podróżnik i uczony, prof. Nansen, w siedemdziesiątym roku swego żywota, rzuca w kąt swe badania

naukowe, nad któremi strawił dziesiątki lat swego życia. Pod wpływem nowego fluidu zrywa ze swoją przeszłością. Żeni się z młodziutką panienką i z całym zapałem rzuca się w wir polityki.

W swoim własnym kraju przesuwa się z partji do partji, hołduje nawet bardzo radykalnym prądom, by zostać premjerem, albo chociażby ministrem. Próżne zabiegi, norwegowie boją się prof. Nansena i jego polityki.

Za to chętnie wysuwają go do Ligi Narodów, by w domu mieć chociaż trochę spokoju i by znaleźć ujście dla jego temperamentu politycznego. Norwegja jest małem i spokojnem państwem, niema aspiracji mocarstwowych, interesom więc Norwegji w żadnym razie prof. Nanseu zaszkodzić nie może.

W Lidze Narodów rzeczywiście Nansen znalazł wdzięczne pole do działania. Od kilku lat prowadzi i zastępuje interesy Niemiec w Lidze. Jeździł tyle razy do Berlina błagać Niemcy, by zechciały wejść do Ligi.

Na marcowej sesji Ligi Narodów prof. Nansen pracował dla Niemiec z godnem podziwu poświęceniem się. Ale i ośmieszył się tem do końca, stał się enfent terrible Genewy i Ligi.

Na obecnej sesji rozpoczął swe występy od zrobienia impertynencji przewodniczącemu Zgromadzeniu p. ministrowi Ninczicowy. Nansen usiłował zostać przewodniczącym sesji Ligi, nie udało się to jednak i został wybrany przedstawicielem Jugosławji. Przy końcu pierwszego posiedzenia wszedł na trybunę Nansen i w sposób mało delikatny począł robić Ninczicowi wyrzuty, że za cicho mówi, nic go nie słychać. Na to cała sala w śmiech, gdyż wiadomo, że Nansen jest głuchy jak pień.

Albo dzisiaj. Zgromadzenie przeżywa historyczny nieomal dzień. Państwa jednogłośnie uchwaliły przyjęcie Niemiec do Ligi, przystępują do głosowania nad uchwałą, dopuszczającą Niemcy do Rady Ligi na stałe miejsce i jednocześnie rozszerzającą ilość miejsc niestałych (w tem jedno ma być dla Polski). Już uprzednio w długiem przemówieniu protestował Nansen przeciwko powiększeniu ilości miejsc niestałych. Jednakże w trakcje już głosowania wyrywa się ze swego miejsca i pędzi do prezydjum z wnioskiem, by tę sprawę jeszcze odesłać do komisji.

Na szczęście, po drodze łapie go za połę surduta Chamberlain i woła:

— Daj pan pokój. Teraz jest głosowanie.

— Ależ ja muszę jeszcze złożyć wniosek...

— Złożysz go pan po głosowaniu, rzekł z flegmą Chamberlain.

Sala znowu się bawi, dziennikarze fotografują. Nansen wraca na miejsce i na pytanie przewodniczącego (jest jawne głosowanie) odpowiada cicho „yes". I on jest w końcu za rozszerzeniem Rady Ligi. Jest jednomyślność.

Ale starość musi się wyszumieć...

Ks. Z. Kaczyński, poseł na Sejm.

PRAGMATYKA NAUCZYCIELSKA W DZIENNIKU USTAW.

W nr. 92 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 8-go września br. ogłoszono pod pozycją 530 dawno oczekiwaną ustawę, z dnia 1 lipca br. o stosunkach służbowych nauczycieli.

Ustawa ma zastosowanie do nauczycieli wszystkich szkół państwowych i publicznych, podległych Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z wyjątkiem szkół akademickich i równorzędnych z akademickiemi.

Ustawie nie podlegają t. zw. nauczyciele kontraktowi, to jest ci, którzy są zatrudnieni na podstawie umowy, nie są zaś mianowani.

Ustawą objęci są także zasadniczo asystenci i instruktorzy szkolni, dyrektorzy i kierownicy szkół oraz wychowawczynie ochronek.

PRZYZNANIE EMERYTURY RODZINIE Ś. P. WŁADYSŁAWA MICKIEWICZA.

Dowiadujemy się, że rząd polski przyjął na siebie opiekę nad rodziną śp. Władysława Mickiewicza, wyznaczając dożywotnią pensję córce jego, Marji. Nadmienić należy, że swego czasu uchwalił Władysławowi Mickiewiczowi dożywotnią pensję, następnie zaś, po powstaniu państwa polskiego, Sejm Ustawodawczy uchwałę tę potwierdził.

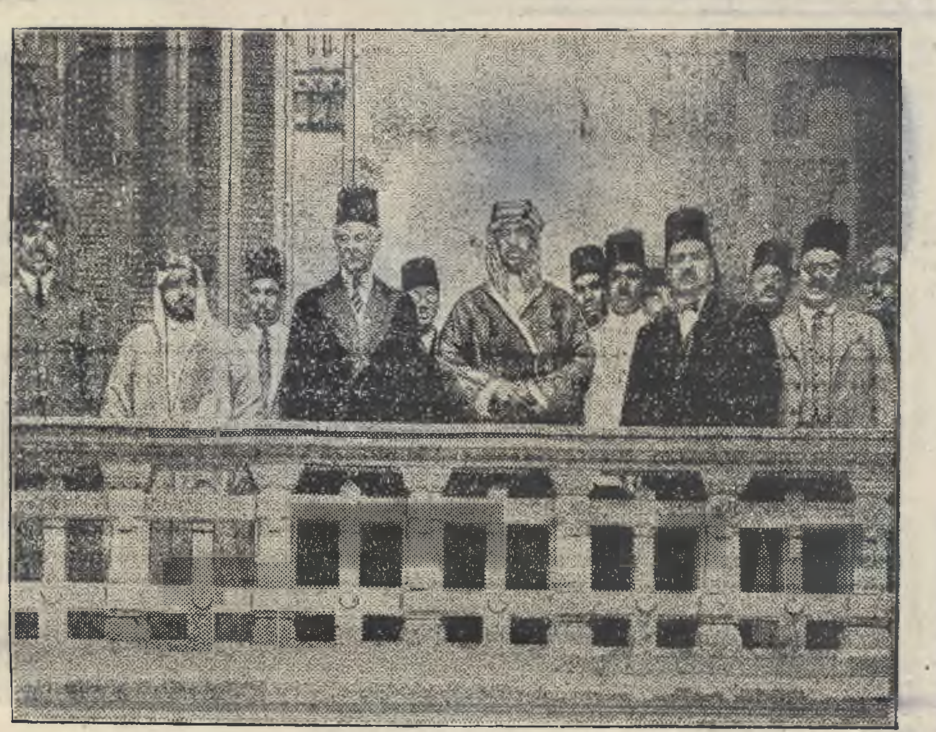
ZMIANY, KTÓRE MOGĄ BYĆ BRZEMIENNE W SKUTKI.

Paryż, 11. 9. (ATE.) „Echo de Paris" donosi, iż na stanowisko dyrektora wydziału prawnego Sekretarjatu Ligi Narodów mianowany będzie niemiec dr. Gaus, znany ze współpracy z Fromageotem nad projektem reorganizacji Rady Ligi. Z Pośród najbliższych zmian personalnych w Sekretarjacie Ligi zasługuje na uwagę ustąpienie dyrektora Biura Politycznego Francuza Mantoux, którego stanowisko obejmie japończyk. „Echo de Paris" przestrzega przed nieostrożną obsadą stanowisk w Sekretarjacie Ligi Narodów nie naraziła się na zarzut, iż jest instytucją kierowaną rękami niemieckiemi.

— **Europeizacja Turcji.** Rząd turecki wśród innych reform wydał obecnie rozporządzenie, aby mężczyźni napotykający kondukt pogrzebowy, zdejmowali kapelusze, co jest przeciwne ze zwyczajami religijnemi Mahometan.

Zbliżenie arabsko-egipskie

Zaghlul pasza prezydent parlamentu egipskiego na balkonie swego pałacu z synem króla Arabji Omirem Saondem.



NAJŚWIEŻSZE NOWINY Z WARSZAWY

(Kronika telegraficzna.)

P. PREZYDENT MOŚCICKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 13. 9. Dziś rano przybył do Warszawy p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z p. premjerem Bartlem.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE W SENACIE.

Na dzień 14-go bm. zapowiedziana jest konferencja p. premjera z marszałkiem Senatu Trąmpczyńskim w sprawie wniesienia do laski marszałkowskiej prowizorjum budżetowego.

1540 NIEZAŁATWIONYCH INTERPELACJI.

Dnia 12-go bm. biuro polityczne premjera było czynne ze względu na pracę nad odpowiedziami na 1540 interpelacyj poselskich. Jak nas informują z prezydjum Rady Ministrów w ciągu sierpnia i września wpłynęło do Rządu z górą 150 interpelacyj. P. premjer Bartel wydał dyspozycję, aby przynajmniej połowa wszystkich interpelacyj była załatwiona do 20-go bm. to jest do dnia zwołania Sejmu.

DEPESZE GRATULACYJNE DO MUSSOLINIEGO.

Warszawa, 13. 9. Z powodu zamachu na Mussoliniego, premjer Bartel posłał wczoraj depeszę gratulacyjną w imieniu rządu polskiego z powodu szczęśliwego ocalenia. Wczoraj w poselstwie włoskiem złożył wizytę gratulacyjną dyrektor protokółu dyplomatycznego w ministerstwie spraw zagranicznych p. Przeździecki.

MIN. MŁODZIANOWSKI JESZCZE NIE WYZDROWIAŁ.

Zapowiedziany powrót z urlopu w dniu 15-go bm. p. min. Młodzianowskiego ulegnie zwłoce ze względu na jego stan zdrowia.

MIN. MAKOWSKI SPECJALISTA OD MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Wobec polepszenia się stanu zdrowia min. sprawiedliwości Makowskiego w bieżącym tygodniu zbierze się specjalna komisja ministerjalna wyłoniona z komitetu politycznego dla ustalenia spraw związanych z polityką Rządu w stosunku do mniejszości narodowych.

MARSZAŁEK RATAJ.

Dnia 12-go bm. powrócił do Warszawy z wywczasów letnich marszałek Sejmu p. Maciej Rataj.

SMUTNE ECHA MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO.

W tutejszych kołach politycznych duże wrażeenie wywołał list otwarty b. premjera Grabskiego do marszałka Sejmu w sprawie komisji sejmowej do zbadania monopolu zapałczanego. List ten został opublikowany przez niektóre organa prasowe stolicy. P. marszałek Rataj zamierza w tej sprawie porozumieć się z odpowiednimi czynnikami sejmowymi, gdyż w liście tym b. premjer i minister skarbu wystąpił z ostrymi zarzutami natury etycznej pod adresem niektórych członków komisji, a mianowicie przeciwko posłom: Michalskiemu, Rozmarynowi, Wyrzykowskiemu i Byrce.

NOWY SPOSÓB URZĘDOWANIA.

Warszawa, 13. 9. Od dnia dzisiejszego w centrali ministerstwa spraw wewnętrznych wprowadzony zostanie w życie nowy tok urzędowania na podstawie uchwalonego przez Radę Miuistrów sposobu urzędowania w ministerstwie.

WARA OD CHORZOWA.

Wczoraj rząd Polski wręczył poselstwu niemieckiemu w Warszawie notę proponującą podjęcie rokowań w sprawie pretensyj do zakładów Chorzowskich na Górnym Śląsku. Rrząd proponuje, aby niemieckie Tow. Bayerische Stockwerke zwróciło się bezpośrednio do Zakładów Chorzowskich i sformułowało swe pretensje. Dyrekcja Chorzowa uprawniona jest do prowadzenia rokowań. Z treści noty wynika jasno, że Rząd polski wyklucza wszelkie dyskusje na temat Chorzowa.

NOWE OSZCZĘDNOŚCI.

W minitserstwie skarbu i przemysłu i handlu mają nastąpić w najbliższym czasie poważne przegrupowania urzędnicze. Spodziewane jest osiągniecie znacznych oszczędności przez redukcję i reorganizację pracy.

KILKA SŁÓW O BEZROBOCIU.

Liczba bezrobotnych w Państwie w czasie od 28 sierpnia do 4-go września zmniejszyła się o 9.145 osób. Największą ilość robotników zatrudnił przemysł włókienniczy, budowlany, górniczo-hutniczy i metalowy. Obecnie pozostaje bez pracy 235.407 robotników.

POLSKA FABRYKA FLASZEK W TURCJI

Grupa polska, która objęła niedawno turecki monopol spirytusowy, pracuje nad stworzeniem wielkiej fabryki flaszek w Turcji.

SZKARLATYNA.

Warszawa, 13. 9. Raporty władz sanitarnych całego kraju stwierdzają, iż epidemja szkarlatyny, oprócz Warszawy, rozszerzyła sie na Lwów i Kraków.

DORÓŻKI SAMOCHODOWE BANKRUTUJĄ.

Słaba frekwencja pasażerów spowodowała, iż w ciągu trzech ostatnich miesięcy zlikwidowano w Warszawie 300 doróżek samochodowych.

Nieunikniona kuratela mocarstw zachodnich nad sytuacją wewnętrzną w Chinach.

Taka jest misja lorda Readinga.

Pekin, 11. 9. (AW.) Interwencja Anglji działająca w pełnem porozumieniu z Francją i Japonją jest w Pekinie oczekiwana zupełnie konkretnie. Prasa rządowa podaje wiadomości z Londynu, iż lord Reading oczekiwany tutaj przyjedzie w charakterze przedstawiciela mocarstw zachodnich do wyjaśnienia form, w których miałaby być przeprowadzona akcja znormalizowania stosunków wewnętrznych Chin.

Walka zbrojna Anglji z bolszewizmem w Chinach

Królewicz angielski na pokładzie krążownika „Hawkins". — Ostrzeliwanie Hankou

Londyn, 11. 9. Panuje tu najzupełniejsze, pełne przewagi, zrozumnienie ogromnej doniosłości decyzji zbrojnej interwencji Wielkiej Brytanji w Chinach. Dotychczas oficjalną informacją w tej sprawie pozostaje tylko komunikat admiralicji, zawiadamiający, że okręt admiralski „Krążownik Hawkins" płynie z kilku torpedowcami w górę rzeki Jan-tse-Kiang do portu Hangkou. Znaczenie faktu podkreślone jest demonstracyjnie przez obecność wśród oficerów załogi najmłodsz. syna króla Anglji, ks. Jerzego. Wiceadmirał Sinclair który kieruje ekspedycją, uchodzi za jednego z najzdolniejszych i najodważniejszych wodzów floty wielkobrytańskiej.

Poza informacjami oficjalnego komunikatu dzienniki podają wiadomości, że u ujścia Jan-tseKiangu gromadzona jest silna eskadra wojenna angielska, gotowa w każdej chwili poprzeć akcję „Hawkinsa". Szereg dzienników oświadcza, że akcja angielska skończy się dopiero z tą chwilą gdy niebezpieczeństwo wytworzone przez zbrojny ruch bolszewicki w Chinach zostanie zupełnie zlikwidowane.

Londyn, 11. 9. „Daily Telegraph" podaje z Pekinu, niesprawdzoną dotychczas wiadomość, o bitwie morskiej pod Hankou, w której wzięły jakoby udział statki wojenne francuskie, angielskie i amerykańskie.

Na skutek wzmagającej się ruchawki antyangielskiej w Czungking, konsul angielski uznał za konieczne ewakuować niezwłocznie wszystkich cudzoziemców. Położenie w Svatow jest bardzo poważne. Chińczycy zamierzają zamknąć minami wejście do portu.

Wieści z bydgoskiego bruku.

(Od własnego korespondenta.)

DZIEŃ PODOFICERA REZERWY ZAJAŚNIAŁ WIELKIM BLASKIEM NA POMORZU.

Bydgoszcz, dnia 12. 9.

Manewry urządzone przez Tow. Przysp. Wojsk. pod egidą Bydgoskiego Związku Podoficerów Rezerwy udały się znakomicie. Ogólną akcją bojową dowodził pułk. Siwek. Czerwonymi, którzy byli w ofenzywie dowodził rez. maj. sztabu Maliszewski. Niebieskimi, którzy atakowali — major Mikołajczak z 61 p. p. Akcja bojowa wypełnioną została znakomicie. W akcji brało udział około 1500 ludzi, zgromadzonych na terenie Tryszczyn — Morzewiec. Manewrom asystował przez cały czas inspektor armji gen Skierski. W godzinach południowych odbyło się poświęcenie sztandaru, którego dokonał ks. proboszcz Hamerski ze Stelna. — Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Skonieczny z Bydgoszczy. O godz. 4-tej popołudniu w obecności gen. Skierskiego i Berbeckiego z Torunia odbyła się uroczysta defilada na Starym Rynku w Bydgoszczy. O godzinie 8-mej wieczorem odbyła się ceremonja wbijania gwoździ na sali Strzelnicy. Przemawiali: prezes Panek, Wludarczak, Pałaszewski, reprezentanci prasy, oraz delegaci z Poznania, Ostrowa, Strzelna, Katowic itd.

Po uroczystości odbył się wieczór taneczny. Zabawy ludowe z powodu niepogody nie dopisały. Obszerne sprawozdanie podamy w następnym numerze.

ISTOTNI OBROŃCY RZEMIOSŁA I KUPIECTWA W BYDGOSZCZY.

O godzinie 11 min. 30 odbył się na sali Ogniska zjazd delegatów Zw. Tow. Rzem.-Przem. Poznańskiego i Pomorskiego. Obecnych z górą 200 delgatów, reprezentujących z górą 25 miejscowości. Na marszałka obrano p. Chmielewskiego z Bydgoszczy. Sekretarzuje Tucholski z Poznania i Mamach z Bydgoszczy. Po obszernej dyskusji zatwierdzono fuzję obu związków Poznańskiego i Pomorskiego w jeden, mimo protestu, który uroczyście założył delegat z Grudziądza p. Cieszyński. Po referatach, który wygłosił p. Sztyller z Poznania i Kurdelski z Bydgoszczy przemawiało szereg delegatów, poczem uchwalono rezolucje, dotyczące fuzji Związków, oraz polecające nawiązanie kontaktu z wszelkiemi organami na terenie Polski, reprezentującemi stan rzemieślniczy i kupiecki. Charkterystyczne wielce było przemówienie delg. Bydgoszczy Lewandowicza, który piętnował w ostrych słowach robotę wichrzycielską prezesa pom. Izby Rzem. w Grudziądzu p. Grobelnego, za jego robotę wichrzycielską wobec stanu rzemieślniczego. Przemawiali pozatem m. in. posłowie Piotrowski (N. D.) i Petrycki (N. D.). Zjazd zamknięto około godziny 4-ej popołudniu.

RZEZIMIESZEK PRZYŁAPANY.

Ubiegłego tygodnia udało się bydgoskim Lecoquom przychwycić b. niebezpiecznego ptaszka, który grasował zwłaszcza na prowincji i w obwodzie bydgoskim i okradał dwory. Jest to Józef Gajda, dobry znajomy władz karnych, gdyż już niejednokrotnie przez nie był karany.

Ostatnią większą kradzież, połączoną z włamaniem popełnił Gajda w Jastrzębiu pod Mąksymilianowem, gdzie okradł pp. Kiperskich z srebra stołowego. Część tego srebra właśnie wczoraj usiłował sprzedać passetego srebra właśnie wczoraj, ale argusowe oko policji bydgoskiej przeszkodziło mu w tej transakcji.

Gajda powędrował już do więzienia śledczego a odzyskane srebro do kredensu pp. Kiparskich w Jastrzębiu. Rzezimieszek dopiero przed miesiącem był wypuszczony z więzienia tutejszego, gdzie odsiedział karę trzymiesięczną. Zapytany przez komisarza policyjnego, czemu znów oddał się występnej działalności, Gajda odpowiedział spokojnie i bez namysłu:

— Co miałem robić, kiedy pracy nigdzie znaleść nie można, jak cholera...

Ileż refleksji budzi takie odezwanie się człowieka, w którym może nie wszystko w duszy jest już zrobaczywiałe...

Przedstawiciele związków zawodowych w odpowiedzi na decyzje przemysłowców oświadczyli, że bronić będą swych postulatów, nie cofając się przed proklamowaniem strajku.



Słynny niemiecki pływak zawodowy Kemmerich przed próbą przepłynięcia kanału la Manche. — Ostatnio wszystkie gwiazdy pływackie obydwu półkul ogarnięte zostały manją przepływania kanału. Widocznie laury Miss Ederle i rekordowca Vierkoettera spać im nie dają. Słusznie więc powiedział ktoś złośliwy, że w kanale „robi się ciasno".

Gdy niebo pozornie spokojne

nadciąga groźna burza od wschodu i zachodu.

Niebezpieczeństwo wielkich strajków zawisło nad krajem.

Z Katowic donoszą:

W uważanym już za zlikwidowany zatargu między przemysłowcami węglowymi a górnikami na Górnym Śląsku zaszedł nagle zwrot nieoczekiwany.

Przemysłowcy węglowi odbyli wczoraj w Katowicach posiedzenie, na którem postanowili nie nuzać rozstrzygnięcia komisji arbitrażowej i odmówili podpisania umowy, przyznającej górnikom 8 proc. podwyżki.

Decyzję swą motywują przemysłowcy następującymi względami:

Obecna konjunktura wywozowa polskiego węgla ma się wraz ze strajkiem angielskim ku końcowi.

Już w listopadzie br. przemysłowcy spodziewają się dużej nadwyżki węgla i przewidują ilość eksportu w tym miesiącu co najwyżej na 1 miljon tonn.

Przemysłowcy żalą się dalej, iż rząd nie pozwolił na podwyższenie cen węgla na rynku wewnętrznym. Podwyżka ta miała być przeznaczona na poprawienie płac.

Odmowną decyzją przemysłowców zostali zaskoczeni górnicy. Wystosowali oni natychmiast do ministerstwa pracy telegram, w którym proszą rząd o wywarcie nacisku na przemysłowców, aby cofnęli swe postanowienie i przyjęli warunki zaproponowane przez komisję arbitrażową.

W przeciwnym razie organizacje górnicze proklamować będą strajk w całym przemyśle węglowym.

*

Łódź, 11. 9. (tel. wł.) Związek przemysłowców włókienniczych w Łodzi odrzucił wysunięte przez robotników wszystkich związków żądanie podwyżki w wysokości 15 procent.

WILUŚ W ROLI NIEDOSZŁEGO FILANTROPA.

Pewien niemiecki monarchista zwrócił się do cerzarza Wilhelma II z prośbą o pożyczkę pieniężną, ale zamiast pieniędzy otrzymał list, który w dosłownem tłomaczeniu brzmi jak poniżej:

„Na pańskie podanie z dnia 4 b. m. wystosowane do Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości odpowiadam, że niestety dla Jego Cesarsko-Królewskiej Mości jest niemożliwe udzielić Panu pożyczki, bowiem dochody z majątku prywatnego są raczej iluzoryczne. Wskutek tego muszę niestety podanie pańskie załatwić odmownie, lecz zechce pan być święcie przekonany, że jest to dla Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości ciosem największym, że nie może, jak niegdyś, pomagać swoim wiernym poddanym, do których i Pan się zalicza".

List był podpisany przez jednego z dostojników dworu Wilhelma II.

Jest historycznie stwierdzonym faktem, że cesarz Wilhelm nigdy nie miał zbytnio szczodrej ręki; a co do trudnego położenia finansowego to sprawa ta jak wiadomo nie przedstawia się dla byłego cesarza tak tragicznie.

„Lilje" Morstina.

wystawione po raz pierwszy w Teatrze Bydgoskim dnia 11 września 1926 r.

(Wrażenia z premjery i inauguracji nowego sezonu).

Teatr przepełniony. Inauguracja przecie.

Artyści wywoływani gorąco i z wyróżniającą życzliwością. Nowy dyrektor teatru p. Ludwik Dybizbański również. Akt każdy osobno oklaskiwany na potęgę. Słowem nic do życzenia.

Oby to było dobrą wróżbą dla całego noworozpoczętego sezonu.

Wielki kapitał pracy, włożony w wykonanie wspólnym wysiłkiem artystów, dyrektora, reżysera, dekoratora (nie wyłączając nawet suflerki p. Zonerowej), choć artyści doskonale opanowali już swe role, został entuzjastycznie wprost nagrodzony. Wszyscy mogli być w sobotę z siebie zadowoleni. Zarówno dyrektor teatru jak i publiczność.

Wnosząc z zainteresowania wielkiego, z jakiem na sobotniej premjerze słuchano „Lilji", można śmiało skonstatować, iż wybór sztuki został uczyniony bardzo trafnie.

Dziwnym trafem autor jest poetą niejako nawpół urzędowym, gdyż pióro swoje stale poświęca opiewaniu chwały tych, co „swój życia los rzucili na stos" kieleccy w dniu 6-tym sierpnia 1914 r. W swym wielkim zapale, jako wieszcz „kieleckiej kadrówki" i patronującego jej wileńskiego ryzykanta Piłsudskiego miał nawet pech p. Morstin napisać potem między innemi wiersz, wysoce ubliżający czci ks. metropolity Sapiehy, za co go potem srodze przez jakiś czas i słusznie monitował krakowski „Głos Narodu".

Dziś o tych wszystkich rzeczach wolno już nie wspominać, jako że i sam Morstin, patrząc dziś na najnowszych kombattantów kadrówki kieleckiej tj. pana prokuratora nie lubiących „Strzelców", sam najpewniej musi być wielce rozczarowany do przedmiotów dotychczasowego uwielbienia. I on, który dotąd chadzał jedynie „szlakiem legionów" dziadkowych myśli, napewno o radykalnej zmianie dróg dotychczasowego natchnienia. Zamknijmy tedy całą te kwestję dziś do lamusa, jako iż Morstin, gdy pisał „Lilje" (rok 1912-ty...) jeszcze nie marzył o epoletach „pierwszej brygady". Jeszcze wtedy myśl jego błądziła jedynie po uroczyskach kurhanów, gdzie pod krwawemi liljami śpi snem wieczystym zamordowany zdradziecko przez swą małżonkę dobry rycerz i Pan.

Porwał wówczas Morstina temat, a w ślad za tem, powstał dramat. Powiedzmy szczerze, mocny dramat. Język archaizowany na ludowo a la Wyspiański, trochę łamany i miejscami może nieco sztuczny. Ale już rzeczą artystów było, by go tej sztuczności o ile możności, pozbawić. Budowa całości bardzo logicznie pomyślana, przytem akcja rozwijająca w nader zajmujący dla widza fason.

Aktów ogółem cztery. Z nich pierwszy, to zajmująca bardzo ekspozycja. Powinien nosić tytuł „Grzeszne zaloty". Rycerski „Pan" poszedł z królem Bolesławem zwycięzać Kijowian, a młoda jego bardzo jurna żonka słodko i namiętnie bałamuci się z urodziwym a gorąco krwistym „panów-bratem". Czynią to zresztą już na oczach wszystkich. Sąsiedzi, wysuszywszy miodu kadź nawet ich zachęcają, by do cerkwi „szli wziąć ślub". Już orszak ma wyruszyć w stronę domu Bożego, gdy na progu domostwa staje... Pan.

Powrócił na swoje nieszczęście. — W akcie drugim spełnia się zbrodnia mężobójstwa. Nieszczęsny Pan, który śpieszył po szczęście i raj domowy, znalazł w tym domu tylko piekło. Żona przed nim ucieka, jakby przed złym psem, brat patrzy z podełba, czeladź i wieś cała uważa go za obecnego przybłędę (efekt brdzo rzykowny i rażący niepodobieństwem logicznem) nawet ksiądz rzuca mu swą niechęć w oczy.

Przywalony ogromem nieszczęść i nękany przez jadowitą żonę „Pan" ciska się na nią z mieczem. Ale w ostatniej chwili sił mu nie staje do zabicia niewiernej. Za to, ta chwyta za porzucony miecz i zadaje mu nim śmiertelny cios w plecy. Gdy padł martwy, zbrodniarka ukrywa szybko trupa a potem „grzebie w gaju na łączce przy ruczaju".

Nikt nie wie o spełnionej zbrodni, nikt nie był jej świadkiem. Ale są tacy, co domyślają się i są bliscy prawdy. To „gospodarz" stary, wielce oddany dawnemu swemu Panu, to stary wróż ludowy, to wreszcie dzwony, co jak głos sumienia nękają zbrodniarkę przez cały akt trzeci. Te właśnie wyrzuty sumienia oraz groźby i przeczucia zbliżającej się kary, stanowią treść najbardziej nastrojowego w sztuce aktu trzeciego. Próżno zbrodniarka każe dzwonom nękającym ją „wyrwać języki z pysków", próżno wypędza precz na pole wróża kraczącego nad jej głową groźby i przekleństwa. Kara zbliża się ku niej nieuchronnie.

Ta kara za zbrodnię" jest treścią aktu czwartego i ostatniego. Dzieje się on we wnętrzu cerkwi, do której skrada się w mrokach świtu występna para, by u stóp ołtarza wziąć chrześcijański ślub. A ten ołtarz ustrojony mściwą ręką gospodarza w lilje krwawe, rwane na grobie zamordowanego męża. Czuwa też wróż mściwy i przeczuw straszne rozwiązanie ceremonji ślubnej lud, wypełniający wnętrze cerkwi. Bo oto, gdy występna para zaczyna powtarzać słowa przysięgi ślubnej, wyrasta przed ich przerażonemi oczyma postać-widmo zamordowanego, odtrąca gacha, ujmuje dłoń morderczyni w żelazny uścisk lodowy i woła: — „Mnie z nią ksiądze ręce wiąż..."

Zatrzęsła się w tym miejscu cerkiew cała, runęły przęsła spróchniałe i węgły, by pogrzebać występnych wraz z widmem... Zapadła się cerkiew, a na jej miejsce — jak ballada ludowa każe, rozlało się „jezioro-uroczysko", wokół którego zakwitły krwawe „Lilje"...

Oto przejmująca, wysoce nastrojowa, i zrumieniona od krwi treść dramatu, którego wykonanie na sob. premjerze przeciągnęło się dobrze poza godzinę jedenastą w noc.

Cały zespół spisywał się gracko. A choć tu i owdzie zdarzały się jeszcze pewne niedociągnięcia — rzecz nieunikniona na premjerze — zniknę one najpewniej na dalszych spektaklach tej niezwykle scenicznie fascynującej rzeczy.

Niechcąc kilku słowami zbywać tych wielkich a uwieńczonych niezaprzeczonym sukcesem w sobotni wieczór, wysiłków artystycznych grających, reżysera, dekoratora i dyrekcji, szczegółowe wykonanie „Lilji" odkładamy do innej sposobności najbliższej. Za sobotę niech wszyscy dank należny przyjmą. A wraz z nimi tej i dyr. Bełza, który poprzedził wieczór okolicznościowem przemówieniem, z wielkim talentem wykoncypowanem.

Oto pobieżne wrażenia sobotniej premiery bydgoskiej. Nowa dyrekcja wyszła z niej zwycięsko. „Lilje Morstinowskie" awansowały tym razem na tarczy dyrektorskiej p. Dybizbańskiego w pełne dumy i pewności siebie „Lilje Burbońskie". Oby je nowy dyrektor utrzymać zdołał na swej tarczy i w repertuarze jak najdłużej. I by mu one zbyt szybko nie uwiędły.

Tego życzy mu bardzo szczerze

Fotel „69".

Sowieckie osobliwości.

Moskwa. (CEPS). Choć nowy ustrój państwowy zaprowadzony został w Rosji już przed 9 laty, panują tam do dziś dnia liczne zwyczaje, częstokroć nieodpowiadające duchowi „nowej Rosji", co powoduje, iż — szczególnie w bardzo odległych od centr. prowincjach — niejednokrotnie zachodzi potrzeba przystosowywania do nowych stosunków starych form lub też odwrotnie. To też możemy obecnie spotkać się w Rosji ze zjawiskami nad wyraz pociesznemi i osobliwemi.

Moskiewski miesięcznik „Trzydzieści dni" zebrał w jednym ze swych ostatnich numerów całe „wesołe archiwum" takich osobliwości sowieckich, z których ciekawsze poniżej zamieszczamy.

W gubernji saratowskiej mianowany został nauczycielem pewien duchowny mahometański, Achmetow, który niezwłocznie wstąpił do partji komunistycznej, rezygnując jednocześnie ze swej godności duchownej. Po pewnym jednak czasie zaczęli obywatele wioski coraz dobitniej odczuwać brak duszpasterza, wobec czego zwrócił się do Achmetowa z prośbą, by powrócił do swej czynności pierwotnej. Ponieważ i Achmetowa spotkało w stronnictwie komunistycznem rozczarowanie, nie opierał się on zbytnio namowom swych sąsiadów, którzy za jego zgodą niezwłocznie wystosowali do komitetu wykonawczego stronnictwa komunistycznego następującą petycję:

„Prosimy, by Achmetowa wykluczono ze stronnictwa komunistycznego, przywracając w ten sposób 85 wierzącym ich księdza, co stronnictwo komunistyczne uczynić może, przyjmując odnośną rezolucję".

Większość produkowanych i prześwietlanych w Rosji obrazów kinematograficznych przesiąknięta jest ideologją komunistyczną, posiadając przytem charakter propagacyjno - agitacyjny. Filmy te znudziły się oczywiście bywalcom kinematograficznym, którzy coraz mniej uczęszczają do teatrów świetlnych. Dyrekcja kinematografji w mieście Uzowsku, chcąc ściągnąć publiczność na nowy film amerykański, wywiesiła niedawno przed wejściem do kinematografu następujący plakat: „Film nie ma ideologji, a dla szerszych warstw nie posiada znaczenia pedagogicznego".

Bardzo ciekawe są również potwierdzenia urzędowe, wydawane przez prowincjalne władze sowieckie. Tak na przykład wystawił komitet wykonawczy wsi Aleksandrowsk następujący dokument: „Niniejsze potwierdzenie wydano Serafinie Larionowej na dowód tego, iż jest piśmienna, panna 45-letnia, gospodyni i że w rzeczywistości jest tą osobą, jak powyżej podano. Potwierdzenie niniejsze wydano na 6 miesięcy".

Nie mniej oryginalne są napisy na nagrobkach cmentarnych. Tak np. na cmentarzu miasta Kasimowa widnieje na jednym z nagrobków następujący napis: „Tu jest pochowany były sługa Boży, obecnie swobodny obywatel nieba, Nikita Zoszczenkow, 49-letni". Na nagrobku w mieście Anapie znów czytamy: „W grobie tym leży bez ruchu ciało bojowniczego orła Iwana Koczetkowa, 28-letniego. Spokój jego bojowniczym prochom".

W mieście Tanganrogu znajduje się na jednym z nagrobków następujący napis: „Wieczny odpoczynek racz dać Boże, okłamanym przez generała Wrangla prochom kozaka Semena Kuwaldona, który wrócił na łono rządu sowieckiego i do Królestwa Twego".

Częstokroć spotyka się również w rosyjskich miastach prowincjonalnych bardzo ciekawe szyldy sklepowe. Tak np. wisi nad wejściem do jednego sklepu w Czernigowie następujący szyld: „Artel inwalidów-wędliniarzy. Wędzimy i solimy szynki obywateli i własne."

Zjazd Rady Naczelnej Chrześć. Demokracji.

W dn. 19 i 20 b. m. odbędzie się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Zjazd rozpocznie się w niedzielę dn. 19 b. m. rano nabożeństwem, którego termin i miejsce zostaną podane w prasie za kilka dni, poczem o godz. 11-ej przed południem rozpoczną się w Klubie Sejmowym Chrześcijańskiej Demokracji obrady z następującym porządkiem dziennym:

1) Przyjęcie protokułu.
2) Polityka Klubu Chrz. Dem.
3) Zadania i hasła polityczne i organizacyjne Chrz Dem. w kraju.
4) Sprawa rugów w administracji i armji.
5) Sytuacja gospodarcza Polski.
6) Wolne wnioski.

Tuż pod portem tonie okręt i pogrąża w falach 40 pasażerów.

Błyskawiczny przebieg katastrofy. — Sceny grozą przejmujące. — Tragizm śmierci i ludzka ohyda na jednym wybrzeżu.

Ryga, 11. 9. (AW.) W pobliżu portu ryskiego zatonął na pełnem morzu parowiec pasażerski „Neubad". Katastrofa nastąpiła w odległości kilku kilometrów od brzegu, przyczem katatsrofę można było doskonale obserwować z plaży miejscowości kuracyjnej Wecaken, na której w znacznej liczbie zebrani byli w momencie wypadku letnicy. Według opowiadań świadków katastrofa nastąpiła niezwykle szybko, tak, iż woda odrazu zaczęła się dostawać do kajut. Pasażerów, wśród których znajdowała się większość kobiet i dzieci ogarnęła panika. Rozpoczęła się straszna walka o łodzie i pasy ratunkowe. Zaszły wówczas wypadki samobójstwa, niektórzy skakali do morza. Mimo syreny alarmowej, żaden ze statków, znajdującyh się w pobliżu nie przybył z pomocą. Okręt zatonął bezpośrednio po wybuchu kotłów, które wyleciały w powietrze na skutek przedostania się do nich wody. Z 40 pasażerów uratowało się zaledwie 8-miu. Trupy co chwila wyrzucała woda na plażę w Wecaken. Tu w dalszym ciągu rozgrywały się straszne sceny, gdyż statek zawierał wielki transport wódki, którą okoliczni rybacy i robotnicy wylawiali i pili na miejscu. Pomiędzy rozpaczonemi rodzinami szukającemi wśród topielców swych bliskich włóczyli się pijani do nieprzytomności ludzie. Dotychczas nie wyłowiono jeszcze wszystkich trupów. Ogólna ilość znalezionych ciał bowiem wynosi 20.

Deportacje w dalekie kraje oczekują opozycjonistów w Bolszewji.

Moskwa, 11. 9. (AW.) Na zebraniu Politbiura na wniosek Stalina podtrzymany przez Kujbyszewa i Bucharina zapadła uchwała niewypuszczania uwięzionych opozycjonistów. Opozycjoniści mają być wywiezieni na Syberję głównie do Chaborska, na wyspy Komandora i Kamczatkę. Liczba ich przenosi 1500.

Ciekawe szczegóły o Charlie Chaplinie.

Znany angielski dyrygent Henry Wood, który podczas tegorocznego tournee swojego po Ameryce urządził szereg koncertów w Hollywood, miał możność bliższego zetknięcia się przed kilkoma tygodniami z Charlie Chaplinem.

Dzieląc się wrażeniem, jakie sprawił na nim genjalny artysta filmowy, z przedstawicielami prasy angielskiej, nazywa on Chaplina „jednym z najbardziej czarujących, najkulturalniejszych i najbardziej uduchowionych ludzi, jakich zdarzyło mu się spotkać kiedykolwiek".

Widział go kilkakrotnie w jego „studio" podczas kierowania zdjęciami i próbami do nowego filmu i nie ma słów dla niesłychanej drobiazgowej jego staranności i dbałości o najmniejszy szczegół obrazu. Z przejęciem opowiada o wytężonej pracy artysty, o nieszczędzeniu przez niego żadnego trudu, byleby osiągnąć zamierzony efekt, o bajecznej cierpliwości, okazywanej przez niego zarówno w stosunku do aktorów filmowych, jak i do personelu technicznego, dzięki czemu jest powszechnie uwielbiany.

„Chaplin — opowiada Wodd — jest dusza wszystkiego w „studio"; nic się bez niego nie obywa; wszędzie go pełno: najdrobniejsze uchybienie nie ujdzie jego oka; na wszystkiem się zna, wszystkiemu zaradzi, każdy błąd wykryje i poprawi — i to zarówno dotyczący strony artystycznej, jak i technicznej — słowem jest niezmordowany".

A kiedy w rozmowie z Chaplinem przeszedł Wodd na temat muzyki, nowego znowu doznał zdumienia wobec ujawnionego przez artystę niezwykłego znawstwa i w tej dziedzinie, wyrobionego subtelnie jego smaku i pogłębionej znajomości klasycznej literatury muzycznej. Chaplin, jak się okazuje, gra na skrzypcach nie po amatorsku, lecz prawdziwie po wirtuozowsku, tak, że przyobiecać musiał Woodowi, iż na jednym z koncertów odegra z nim wspólnie sonatę Beethovena.

Nietylko wszakże muzyka, lecz i inne działy sztuki nie są mu obce. Zna się zwłaszcza dobrze na malarstwie i rzeźbie, które pilnie studjuje teoretycznie, żądny wszelkich w tym kierunku wskazówek i informacyj nietylko dlatego, że mogą mu się one przydać do jego filmów, ale że interesuje go rzecz sama przez się.

Rozmaitości.

× **Praktyczna wskazówka.** W jednem z mniejszych miast amerykańskich na najbardziej ruchliwej krzyżówce, wystawiono oświetlony napis tej treści: „Automobiliści, którzy nie umieją używać głowy, niechaj więcej i częściej używają nóg i hamulców".

× **Straszne.** Skott Werkman, bandyta, podczas bójki z policjantami w domu swoim Chicago, gdy policjanci wymierzyli do niego rewolwery, zasłonił się swą pięcioletnią córeczką. Policjant nie zdążył jednak podnieść browningu, który wypalił i położył trupem bandytę i niewinne dziecko.

× **Za spoliczkowanie prezyd. gabinetu węgierskiego.** Dziennikarz genewski Justh, który w Genewie spoliczkował prezydenta gabinetu węgierskiego hr. Bethlena, będzie odpowiadał za swój czyn przed sądem szwajcarskim.

Z dziejów zamku Radzyńskiego

I.

Już w zmierzchłych czasach przedhistorycznych — pogańskich było w Radzynie zamczysko drewniane, które zbudowali pogańscy Prusowie. Zamczysko to stało nad jeziorem w pobliżu dzisiejszego zamku na wzniesieniu, jakby wyspie, gdzie dziś jest cmentarz ewangelicki. Wzniesienie było obronne, gdyż ze wszystkich niemal stron otaczała je woda. Jezioro zamkowe, dziś po części zarosłe, wówczas rozlewało się szeroko i otaczało to wzgórze.

W roku 1015 gdy król Bolesław Chrobry shołdował i nawrócił graniczące na zachód z Prusami Pomorze, postanowił nakłonić przez walkę i zwycięstwo orężne Prusaków do przyjęcia chrześcijaństwa. W tym celu wyprawił się z potężnem wojskiem w ziemie pruskie. Nieliczne zamki drewniane (pogańskie), między niemi i Radzyn, służące do obrony kraju, zdobył Chrobry i zniszczył. Prusacy pobici, cofnęli się w głąb kraju.

Po sprowadzeniu na Pomorze i do Prus Krzyżaków przez księcia Konrada Mazowieckiego, zbudował w roku 1234 na gruzach dawniejszego zamczyska pruskiego, ówczesny landmitsrz Herman Balk — krzyżak — warownię drewnianą, która była następnie przez Prusaków często oblegana i niszczona. Z powodu okrucieństw wyrządzanych Prusakom przez Krzyżaków powstawali oni przeciw Krzyżakom, wszystkie zamki padły pastwą prusaków, którzy walczyli przeciw najeźdźcy pod Świętopełkiem pomorskim. Obronić zdołały się zaledwie zamki Toruń, Chełmno i Radzyn.

W roku 1285 po uśmierzeniu powstań pruskich, przystąpiono do budowy murowanego zamku i nadano miastu prawa magdeburskie. Zamek wykończono w roku 1310.

Po bitwie pod Grunwaldem (15 listopada 1410 r.), poddały się zamki krzyżackie królowi polskiemu Władysławowi Jagielle prócz kilku, między nimi nie poddał się i Radzyn. Zamek Radzyn był siedzibą komtura, których zakon krzyżacki miał razem 40.

W niedzielę, w dzień św. Mateusza, 21 września 1410 r. król wyruszywszy oboz. z pod Kwidzyna, przybył z rana pod Radzyn, który wojsko królewskie od cazsu stoczenia bitwy Grunwaldzkiej oblegało, chociaż miasto same już było zajęte i dotrzymywało posłuszeństwa królowi. Wytknąwszy stanowisko obozowe ćwierć mili od zamku nad jeziorem Meldsee (obecnie jezioro Mełno), namyślał się król, czy miał zwinąć oblężenie, czy też dobywać zamku. Nareszcie osądzono, że próżnoby król kusił się o jego zdobycie, gdyż zamek położeniem obronnem i sztuką był obwarowany, a nadto dzielnych miał obrońców. Postanowiono nazajutrz dać przygotowania do szturmu, dla doświadczenia, czy możeby oblężeńcy trwogą zdjęci, nie skłonili się do poddania zamku. Najpierw więc przyzwawszy celniejszych obywateli zamku Radzyna do osobistej rozmowy, namawiał ich król, aby zamek dobrowolnie poddali dla uniknięcia krwi rozlewu.

Ale gdy oni na to przystać nie chcieli, odłożył szturm do dnia następnego. Ten zamiar nie tak w pomyśle, raczej w skutkach był szczęśliwy. Skoro bowiem rozeszła się wieść w obozie, że król nazajutrz postanowił uderzyć na zamek, rycerstwo zaledwie posiliwszy się w południe, z własnej ochoty i bez nakazu króla chwyciło za broń i podbiegło pod mury Radzyna. Nikt nie prowadził ich do szturmu, ale sami rzuciwszy się z najgorętszym zapałem, nacierać poczęli ze wszystkich stron i dobywać zamku. Krzyżacy i inni oblężnicy przez przeszło pięć godzin bronili się walecznie, lecz rycerstwo polskie zawzięcie szło do szturmu, strzelając gęsto z łuków i innej broni, tak iż z zamku nie śmiał nikt nawet ręki wytknąć. Znękani oblężeńcy upadli na duchu przymuszeni byli zaniechać dalszej obrony i z zamku ustąpić. Rycerz Dobek z Oleśnicy drzewcem swej chorągwi wyłamał wrota niższej części zamku. Przy podrębywaniu bramy, zasłaniał podrębywającego swą tarcza i pocisk z działa mniejszego, czyli śmigownicy, przedziurawił mu ją. W tym czasie do wyższej części zamku wdarł się pierwszy z rycerzy Piotr Chełmski, a zanim Florjan z Korytnicy — kasztelan wiślicki — i inni towarzysze. Gdy zaś na wierzchnicy parkanu zastąpił mu wicekomtur zamku, rycerz stoczywszy z nim walkę, zmusił go do odwrotu. Już wreszcie Piotr z Oleśnicy łowczy sandomierski z innymi rycerzami opanował przedmurze zamku, choć raniony w jedną nogę, tarczą się tylko z góry zasłaniał.

Oblężeńcy widząc ze wszystkich stron wdzierające się rycerstwo, i bojąc się, ażeby nie padli ofiarą zagrzanej rycerstwa ochoty, rzucili broń i otworzyli bramy królowi, który wszedłszy do zamku po południu, wszystkim brańcom i oblężeńcom między któremi było 15 krzyżaków, starców sędziwych, życie darował, zabrał ich jednak do niewoli. W zamku znalazł dużo bogactwa, jak to: klejnoty, bogate sprzęty, rozmaite inne skarby, pieniądze i wielkie zapasy żywności. Pieniądze i kosztowniejsze rzeczy rozdawał między rycerstwo, żywność zaś zostawił w zamku.

Po zdobyciu zamku, król Władysław Jagiełło dnia 23 września oddał go starostwem dzierżawnem Jaśkowi Sokołowi, rycerzowi czeskiemu. Z nim pozostała w zamku znaczna liczba Polaków i Czechów, a między innymi Czech Żyżko z Trocnowa, w późniejszych czasach sławny wódz wojsk czeskich (Husytów).

Jaśko Sokół po pewnym czasie przybył do króla, który był wzamku toruńskim. Zaproszony został Jaśko Sokół w tym czasie do jednego z mieszczan na biesiadę, gdzie otrutym został zatrutą rybą.

Po śmierci Jaśka Sokoła, oddał król zarząd zamku Radzyn Dobiesławowi Puchale i Wojciechowi Malskiemu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Wywiad z p. Prezesem Ministrów prof. Kazimierzem Bartlem.

Przedstawiciel Polskiej Agencji Publicystycznej zwrócił się do Pana Prezesa Ministrów z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań w sprawach dziś najbardziej aktualnych.

— Jaki jest pogląd Rządu na obecne położenie gospodarcze kraju i jego widoki na najbliższą przyszłość?

— W położeniu gospodarczem Państwa — rzekł p. premjer — zaszła niewątpliwa poprawa, widoczna dziś zresztą dla wszystkich. Stwierdza ją zarówno stabilizacja waluty, jak zmniejszenie się bezrobocia i dające się odczuwać ożywienie gospodarcze. Na poprawę tę złożył się szereg czynników: odprężenie moralne po wypadkach majowych, dokonane wysiłki w celu zrównoważenia budżetu, trwała aktywność naszego bilansu handlowego i płatniczego, właściwe określenie linji przewodniej państwowej w polityce gospodarczej, dążącej do odbudowy w pierwszym rzędzie zdolności nabywczej szerokich mas rolniczych, a więc dźwigania się własnemi siłami. Zbiory naogół pomyślne, aczkolwiek — jak się okazuje obecnie — omłoty nie dorównywują zeszłorocznym; wreszcie sprzyjająca konjunktura węglowa, która pozwoliła pozbyć się zapasów węgla i wzmóc znacznie produkcję.

Obecnie prowadzone prace nad projektami rozporządzeń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które mają być wydane na mocy pełnomocnictw, przyśpieszą niewątpliwie proces dźwigania się gospodarczego kraju. Poprawa sytuacji gospodarczej spotyka na swej drodze przeszkody w postaci dążenia do zwyżki cen, zwłaszcza w detalu, co specjalnie uwydatnia się w ostatnich tygodniach w zwiększeniu rozpięcia między kursem dolara a notowanym przez Główny Urząd Statystyczny wskaźnikiem kosztów żywności. Na sprawę tę Rząd zwraca baczną uwagę i będzie walczyć z dążeniem do zwyżki cen wszelkiemi dostępnemi mu środkami.

Co do widoków na przyszłość, to trzeba liczyć się z tem, że przy braku dostatecznych kapitałów, poprawa następować może bardzo powoli. Od wysiłku, wytrwania i pracy całego społeczeństwa, nietylko Rządu, zależy, aby poprawa ta następowała. Objektywne czynniki ku temu istnieją.

— Jak przedstawia się sprawa reorganizacji ministerstw?

— Reorganizacja centralnych urzędów kraju, dążąca do podniesienia ich sprawności, nie przestaje posuwać się naprzód. Po reorganizacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Prezydjum Rady Ministrów reorganizacja obejmie także szereg innych ministerstw. Ze sprawą tą związana jest ściśle poprawa bytu urzędników. Ta ostatnia kwestja nie jest obojętna Rządowi, jak wnosić o tem mogli urzędnicy państwowi, otrzymując od 1 lipca swe pełne pobory bez 4—6-procentowej redukcji, wprowadzonej w roku ubiegłym. Wnosić o tem mogą też z postanowienia Rady Ministrów z dn. 1. września, znoszącego datujący z grudnia 1925 r. zakaz awansowania i przyznawania urzędnikom kontraktowym uposażeniu wyższych kategorji. Rząd rozważa także możliwość przywrócenia zwyżki dodatku mieszkaniowego w miarę zwyżki komornego. Jednakże Rząd, zajęty sanacją finansową Państwa, jest obecnie bardzo skrępowany w swych wydatkach i po wyczerpującem rozważeniu sprawy uznał asygnowanie nowych sum na podniesienie płac urzędniczych za niemożliwe. Jedyną otwartą już teraz drogą poprawy bytu urzędników jest przeprowadzenie oszczędności w samej administracji.

— Jaką jest polityka Rządu w stosunku do mniejszości?

— Rada Ministrów przekazała swemu Komitetowi Politycznemu opracowanie wytycznych polityki Rządu w stosunku do mniejszości. Komitet rozpoczął swe prace już w ciągu miesiąca ubiegłego. Z powodu choroby jednego z ministrów zasiadających w Komitecie, prace te uległy nieznacznej przerwie, będą jednak wznowione w najbliższej przyszłości.

— Czy Rząd przewiduje wydanie ustawy prasowej?

— Na obszarze Rzeczypospolitej działają obecnie trzy odmienne ustawy prasowe, pozostawione w spuściźnie po państwach zaborczych. Niektóre z nich datują z przed kilkudziesięciu lat i nie odpowiadają warunkom obecnym i potrzebom naszego Państwa. Już sama różnorodność ustawodawstwa prasowego sprawiała władzom polskim, a zapewne także i samej prasie, znaczne trudności. Starania rządów poprzednich o ustawę prasową nie dały, jak wiadomo, żadnych wyników. Rząd obecny zamierza wypełnić istniejącą w tej mierze lukę przez ogłoszenie ustawy prasowej, której opracowanie w najbliższych dniach podjęte zostanie w kompetentnych urzędach.

Nadzieja lepszego jutra dla urzędników.

Wczoraj rano powróciła z Warszawy delegacja urzędników i pracowników państwowych wszelkich dekasterii z całego Pomorza w osobach pp. Kernickiego, Krzewskiego, Szczurowskiego, Duday (z Wejherowa), Zalewskiego i Szumskiego, która przedłożyła Rządowi postulaty w sprawie polepszenia bytu pracowników państwowych wszelkich kategorji.

W pierwszym dniu swego pobytu w Warszawie (8. 9.) delegacja przyjęta była przez pp. Ministrów poszczególnych resetów, jak Skarbu, Sprawiedliwości, Przemysłu i Handlu, Kolei, w drugim zaś dniu — przez p. Prezesa Rady Ministrów prof. K. Bartla, przyczem wręczyła wszystkim pp. Ministrom stosowne memorjały.

Delegacja doznała bardzo życzliwego przyjęcia, zwłaszcza u p. premjera Bartla, gdzie konferencja trwała z górą godzinę. W wyjaśnieniach, nacechowanych wszechstronną znajomością sprawy i głęboką troską o stan wszystkich dziedzin życia państwowego, jak niemniej też o lepszą dolę szerokich rzesz urzędniczych, p. premjer uzasadnia niemożność natychmiastowego przyjścia stanowi urzędniczemu z wydatniejszą pomocą materjalną bez naruszenia uzyskanej nareszcie równowagi budżetu Państwa, natomiast kategorycznie oświadczył, że poprawa uposażeń bezwzględnie nastąpi skoro tylko zamierzenia Rządu na najbliższe tygodnie zostaną zrealizowane i równowaga będzie utrwalona. Rząd prof. Bartla — według słów p. premjera — od początku swego powstania, uważał kwestje poprawy bytu pracowników państwowych za jedno z najpilniejszych i najważniejszych zagadnień państwowych i nadal kwestji tej nie puści z oka. Obecnie wydał już zarządzenia, dotyczące uruchomienia awansów, natychmiastowego uskutecznienia stabilizacji urzędników, oraz przywrócenia kwartalnych zwyżek dodatku mieszkaniowego do uposażeń, który acz minimalny, jest przy nędznych poborach nie bez pewnego dla urzędników znaczenia. Zniesienie komunalnego podatku dochodowego od uposażeń obowiązującego zresztą tylko w b. zab. prusk., ma być w najbliższym czasie pomyślnie załatwione. Resztę postulatów, jak przyznanie specjalnego dodatku sezonowego dla miejscowości uzdrowiskowych (nad Bałtykiem), zwolnienie pracowników od opłat szkolnych za dzieci, odpowiednie zreformowanie pomocy lekarskiej, dalej podwyżka uposażeń emerytalnych, nie pobierane opłat emerytalnych od własnych emerytur — przyrzekł p. Premjer poddać gruntownemu a życzliwemu rozważaniu i w miarę możności uwzględnić je.

Jak dalece życzliwie delegacja Pomorska była przyjmowana i z jak wielkim zrozumieniem odnosi się Rząd obecnie do słusznych żądań urzędniczych, świadczy zarazem fakt, że p. Premjer Bartel zaraz w obecności delegacji wydał zarządzenie telefoniczne, aby żądanie listonoszów w Grudziądzu nie opłacania z ich mizernych poborów, posługaczek do uprzątania ubikacji i etc., co dotąd niesłusznie miało miejsce, — natychmiast zostało uwzględnione.

Rozumi sie, że zwyżka dodatku mieszkaniowego spowoduje bardzo minimalna (kilkuzłotowa a nawet kilkudziesięciogroszową) podwyżkę uposażenia, a uruchomione awanse (posunięcia do wyższych stopni służbowych) z natury rzeczy nie mogą objąć wszystkich bez wyjątku pracowników, gdy znowuż stabilizacja wogóle nie odegra żadnej roli w budżecie pieniężnym każdego zainteresowanego. Zważywszy wszakże jak denerwująco działa na ogół urzędniczy niepewność losu z racji braku stabilizacji i odkładania jej w nieskończoność, jak wielkie znaczenie moralne ma dla urzędnika przyznanie mu awansu, o ile nań zasłuży, i za jak krzywdzące ogół pracowników uważał wszczymanie przez poprzedni Rząd stopniowego wzrostu dodatku mieszkaniowego, tudzież jak dotychczasowe pomijanie tych bolączek przez odnośne czynniki ujemnie odbijało się w swej nie-ubłaganej konsekwencji na funkcjonowaniu machiny Państwowej, — łatwo ocenić doniosłe znaczenie w naszem życiu państwowem zapadłych już w tym względzie decyzji Rządu.

Spodziewać się więc można, że urzędnicy i pracownicy na Pomorzu z wdzięcznością przyjmą wiadomość o pomyślnem już załatwieniu przez Rząd trzech powyższych postulatów i ufni w szczerość zapewnień p. Prezesa Rady Ministrów Bartla co do pozostałych postulatów, ze spokojem oczekiwać będą lepszego jutra, w tym głębokim przeświadczeniu, że tym razem nadzieja ich nie zawiedzie. Co prawda, ciężko jest bardzo doczekać się jutra, choć by i bardzo dobrego, jeśli się jest mocno głodnem, a taką jest właśnie rzesza pracowników państwowych, bo dotychczasowe uposażenie z wielką biedę wystarcza zaledwie na połowę miesiąca, lecz i to nie wszystkim. Ale urzędnicy od zarania państwa Polskiego przeważnie żyli o głodzie, a w pracy dla dobra całego społeczeństwa i w niezachwianym patryjotyźmie dla Matki-Polski rzetelnie wytrwali. Więc i teraz, doceniając ważność równowagi budżetowej dla całego organizmu państwowego i społecznego, zacisna bardziej jeszcze swe pasy i może przecież wytrwają. Oby nie długo tylko czekać. Bis dat qui ite dat!

Węgla na potrzeby krajowe nie zabraknie

tak zapewnia ogólno-polska konwencja węglowa.

Katowice, 10. 9. (AW). W aktualnej sprawie pokrycia zapotrzebowania węglowego na rynku krajowym, otrzymujemy od ogólno-polskiej konwencji węglowej, obejmującej wszystkie 3 zagłębia następujące wyjaśnienia: Wobec ogólnego zaniepokojenia opinji publicznej i wyrażanych w ostatnich dniach w prasie obaw, że wewnętrzne zapotrzebowania węgla nie zostanie w roku bież. należycie pokryte, uważamy za swój obowiązek, celem uspokojenia szerokich sfer, oświadczyć, że obawy te nie są absolutnie niczem uzasadnione. Zdolność produkcyjna kopalń polskich nie może być nawet i teraz całkowicie wyzyskana, czego najlepszym dowodem jest wzrost zapasów węgla na haldach. — Jeżeli mimo to w ostatnim tygodniu tu i owdzie w kraju dawał się odczuwać brak węgla, to przyczyną tego był jedynie brak wagonów i przeciążenie nszych linji kolejowych. Na podstawie jednakże osiągniętego w ostatnich dniach porozumienia z czynnikami rządowemi i wydanych przez ministerstwo Kolei zarządzeń, możemy oświadczyć, że pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego będzie w zupełności zabezpieczone tembardziej, że dotychczasowe ograniczenia wysyłki węgla do kraju ze strony zarządu kolejowego niewątpliwie w ostatnim czasie zostaną zniesione.

8 miljonów tonn to olbrzymia cyfra.

Tyle węgla zagranicznego sprowadzono, a komitety zapomogowe dla strajkujących bankrutują.

Londyn, 11. 9. (AW.) Tutejsze pisma fachowe obliczają, iż od chwili wybuchu strajku węglowego w Anglji, aż do piewszego września br. import węgla zagranicznego wyniósł 7 miljonów 950 tysięcy tonn.

Ostatnio znów kilka komitetów pomocy dla strajkujących robotników węglowych musiało z braku funduszu zawiesić wypłaty. Zawieszone zostały wypłaty przez komitety Yerkshire oraz Leystershire. Ten ostatni, wypłacając subsydja robotnikom, zadłużył się na 5500 funtów.

Pożyczka zagraniczna.

Medjolański bank kredytowy złożył w Ministerstwie Skarbu ofertę na 10.000.000 dolarów długoterminowej pożyczki inwestycyjnej na budowę dróg publicznych i kanałów. Na warunkach identycznych z przyznanemi firmie Ulen & Com. Ministerstwo zażądało odpowiedniej gwarancji.

Kanał wodny Górny Śląsk-Toruń.

Tow. Propagandy dróg wodnych w Polsce prowadzi szeroką akcję w kierunku spopularyzowania budowy kanału, którýby bezpośrednio połączył Śląsk z Gdańskiem, względnie Gdynią. Projekt ten zaczyna budzić coraz żywsze zainteresowanie w sferach rządowych, wojewódzkich i gospodarczych. Koszty budowy kanału nie przedstawiają się w sumach wysokich. Aprobując ten projekt, rząd obiecał udzielić poważnej subwencji co do możności prędkiego przystąpienia do realizacji projektu. Możliwem jest, że prywatne sfery gospodarcze i handlowe, głównie zainteresowane budową kanału, poprą całą akcję. Ostatnio odbyła się w Łodzi konferencja wojewódzka w tej sprawie z przedstawicielami władz samorządowych i reprezentantami przemysłu.

Polski handel zbożem.

Na rynku międzynarodowym niema w handlu zboża polskiego pod jego własną marką, gdyż dotychczasowy handel zbożem polskiem, na rynkach konsumcyjnych jest w rękach kupców niemieckich, duńskich i gdańskich, którzy skupują nasze zboże. Dzieje się to z powodu braku bezpośrednich stosunków naszych kupców z odbiorcami innych krajów i z powodu braku kapitałów ruchomych i obrotowych. Na tle ogólnego stanu rzeczy propozycje kredytu rządowego na eksport zboża w stosunku 11 proc. rocznie nie mogą zachęcić tutejszyh kupców, zwłaszcza, że do nich zwracają się kupcy zagraniczni, dysponujący znacznie tańszemi kredytami. Aby uniezależnić się od obcych kupców, należałoby utworzyć syndykat dla celów eksportu zboża z firm solidnych i mających wyrobioną opinję w kraju i zagranicą i otworzyć im ten kredyt na dogodnych warunkach.

Giełda pieniężna.

Złoty w dniu 11 września 1926 r. (A.W.)

Gdańsk przekaz na Warszawe 57.18 — 57.32, gotówka 57.18, — 57.32, Berlin gotówka 46.335 — 46.715, przekaz na Warszawę 46.33 — 46.57, na Katowice lub Poznań 46.28 — 46,52, N.-Jork przekaz 10.97, Amsterdam przekaz 25, Londyn przekaz 44.00, Czerniowce przekaz 2230, Bukareszt przekaz 2250, Wiedeń gotówka 78.50 — 79.50, przekaz 78.74 — 79.25, Budapeszt gotówka 7800 — 8100.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 13. 9. Godz. 9. (AW). Nienrzędowo notowano dolar 8.98 zł, gulden 1.73 zł. Tendencja utrzymana.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 11. 9. Żyto 30 — 31, pszenica 41 — 44, jęczmień zwykły 25 — 27, brow. 29.50 — 33.00, owies 24.75 — 26.25, mąka żytnia 70% 48.25, 65% 49.75, pszenna 65% 66.50—69.50, otręby żytnie 20.25—21.25, pszenne 22.50

Poznań, 11. 9. Gorczyca 60—80, groch Victorja 65—78 rzepak 64—67. Usposobienie spokojne.

Gdańsk, 11. 9. Notowania urzędowe ziemiopłodów bez zmian. Dowóz: pszenicy 30, żyta 810, jęczmienia 460, owsa 195, grochów 55.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ poniedz. 13 września 1926 r.

KALENDARZ: Poniedziałek 13-go września Eulogjusz
Wtorek 14-go Podw. św. krzyża.
Wschód słońca 5 29 zachód 18 23
Wschód księżyca 10 45 zachód 20 38

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L.** przy ulicy Lipowej otwarte są dla dorosłych codzień od godz. 6 do 8 wieczór prócz niedzielę i świąt, a dla dzieci tylko w każdą środę od 5 do 6 popołudniu.

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od dnia 11 września do 17 września rb. Apteka pod Lwem, ul. Pańska 22, tel. 40

—** **KINO „ORZEŁ".** Od poniedziałku, 13 b. m., wyświetla „Tajemnicę starej panny", wspaniały dramat w 8-miu aktach w znakomitej obsadzie, oraz dramat sensacyjny w 8 aktach „Za cudzą zbrodnię". Nad program farsa 2-aktowa.

—** **KINO „APOLLO"** demonstruje od poniedziałku drugą serję przepięknego filmu sławy światowej „Indyjski Grobowiec", p. t. „Tygrys z Eschnapury", oraz nadprogram „Hrabianka Popychadło". Razem 16 aktów.

*

WALNY ZJAZD DELEGATÓW STOWARZYSZENIA CHRZ. - NAROD. NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

odbędzie się w dniach 19 i 20 września r. b. w Warszawie.

Do stolicy zjedzie nauczycielstwo z całej Polski, by radzić o sprawach szkolnych i nauczycielskich. Wychowanie i nauczanie dziatwy i młodzieży domaga się ciągłego twórczego wysiłku, zdawania sobie sprawy ze zwycięstw i z przegranych w pracy wychowawczej, oraz przyczyn je wywołujących, a także żąda jasnego uświadamiania celu, ku któremu dąży. Referaty zjazdowe i dyskusja będą poświęcone powyższym zagadnieniom.

Zjazd rozpocznie się o godz. 9 rano nabożeństwem w kościele Karmelitów, poczem o godz. 10-ej nastąpi otwarcie Zjazdu w sali Rady Miejskiej.

*

—** **STAN POGODY. (Według danych P. I. M.).** Temperatura wczoraj rano utrzymywała się w granicach od 10° na północnym wschodzie do 18° na południu i w środku kraju, w godzinach popołudniowych zaś znacznie wzrosła, osiągając: 17° w Wilnie, 20° w Gdańsku, 24 w Warszawie, 26 w Poznaniu i 27° w Krakowie. W dniu dzisiejszym: dość pogodnie i ciepło. Słabe wiatry opłudniowe i południowo-zachodnie.

—** **POŚMIERTNE.** W sobotę, dnia 11 września, o godz. 14,30 zasnęła w Bogu ś. p. Siostra Marja Germana Cichosz ze Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety. Zmarła zaskarbiła sobie podczas swej 3½-letniej gorliwej czynności w tut. szpitalu poważanie i wdzięczność tak pacjentów, jak i współpracowników. Ś. p. Siostra Germana stała się ofiarą swego zawodu. Cześć Jej pamięci!

Eksportacja zwłok ze szpitala miejskiego do Fary odbędzie się we wtorek, dnia 14 b. m. o godz. 9 rano, poczem nabożeństwo żałobne i wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Magistrat — Administracja szpitala miejskiego
(—) Dr. Urbański, decernent.

—** **DYREKCJA PAŃSTWOWEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY HODOWLANO-ROLNICZEJ** w Dębowej Łące (powiat Wąbrzeźno) podaje do wiadomości zainteresowanych rodziców, że jeszcze są wolne miejsca na wstępnym i I kursie. Kandydaci w wieku od 14 do 18 lat, mający 4 klasy gimn. lub 7 oddz. szkoły powszechnej, przyjmowani są na kurs I-szy, mający zaś 3 kl. gimn. lub 6 oddz. szkoły powszechnej — na kurs wstępny.

—** **WIELKIE ŚWIĘTO SPORTOWE.** W niedzielę, dnia 19 września, odbędzie się w naszym grodzie poświęcenie boiska miejskiego. Z tej okazji odbędzie się pochód i defilada Sokolstwa oraz Powstańców i Wojaków. Przybywa specjalnie do Grudziądza orkiestra sokoła Dzielnicy Pomorskiej z Bydgoszczy, która koncertować będzie na boisku po południu o godz. 3-ciej, na co zwracamy uwagę Szan. Publiczności m. Grudziądza. Nie wątpimy, że gremjalnie podążą wszyscy w niedzielę, 19 b. m., na boisko miejskie, a tem damy najlepszy dowód, że popieramy gorąco ideę sokolą.

—** **ORGANIZACJA „STRZELCA" ZANIKA.** Dowodem tego jest założenie na nowo Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Mniszku powiat Grudziądz, gdzie niedawno temu „Strzelec", chcąc przeszkodzić organizacji Towarzystwa Powstańców i Wojaków, założył swoją placówkę.

Niedługo „Strzelec" cieszył się tam powodzeniem, bowiem dnia 10 b. m. pobudzone zostało na nowo do życia tamtejsze Towarzystwo Powstańców i Wojaków, do którego przystąpiła znaczna ilość członków ze „Strzelca".

Nowopowstałej do życia placówce Towarzystwu Powstańców i Wojaków w Mniszku życzymy pomyślnej pracy nad rozwojem Towarzystwa.

—** **KIEDY PRZYSTĄPIMY DO ZAŁOŻENIA SOKOŁA ŻEŃSKIEGO NA m. GRUDZIĄDZ?** — takie pytanie nasuwa mi się, gdy widzę, że w mieście naszem powstaje już trzecie z rzędu gniazdo sokole. Apeluję więc gorąco do Szan. naszych Pań, by się tą tak ważną sprawą zechciały zainteresować. Wszelkich informacyj udzieli i zgłoszenia przyjmuje druhna Helena Poznańska, ul. J. Wybickiego 44 (skład rzeźnicki).

—** **ZAMKNIĘCIE RUCHU.** Urząd Budowlany przy Magistracie zamknął ruch kołowy ulic: 3 Maja, Toruńskiej i Placu 23 Stycznia — z powodu naprawy toru tramwajowego.

—** **RUCH LUDNOŚCI** za czas od 4 do 10 sierpnia br. włącznie. **Urodzeń:** Starszy wachmistrz Józef Antoszewski — syn, robotnik Józef Zając — syn, Domowy Bronisław Banach — syn, robotnik Jan Dadański — syn, starszy ogniomistrz Władysław Bączkowski — córka, ślusarz Bernard Bojanowski — córka, robotnik Adam Bogalecki — syn, robotnik Józef Dusza — córka, robotnik Tomasz Piechrzanowski — syn, szofer Wiktor Jasiński — syn, robotnik Maksymiljan Litz — córka, Szofer Adam Piechocki — córka, robotnik Fraciszek Lehmann — córka, kolejarz Jan Szwebs — córka, stolarz Stanisław Zieliński — córka, robotnik Leon Krajewski — syn, krawiec Józef Ciglicki — syn, starszy sierżan Bronisław Rożański — córka, posterunkowy Policji Państw. Stefan Nowak — córka. 1 dziecko nieślubne płci męskiej, 4 dzieci nieślubne płci żeńskiej.

Zgonów: Uczeń gimnazjalny Józef Marczak — 17 lat, Damazy Wolff — 5 miesięcy, Kazimiera Orylska — 7 dni, Anna Tieran — 1 dzień, wdowa Franciszka Kusikowska, z domu Bobkowska — 70 lat, Jerzy Górski — 9 mies., niezamężna Anna Lamkowska — 18 lat, Helena Galanter — 7 mies., Izabela Strzelecka — 1 mies., kupiec Władysław Kaszewski — 30 lat, niezamężna Emma Paczkowska — 72 lat, Zofja Stanisława Kwiatkowska — 1 rok, inwalida Hermann Klawon — 46 lat, Wanda Otto — 15 minut, mężatka Antonina Kicmann, z domu Nigga — 56 lat, robotnik Augustyn Piątkowski — 63 lat, Edit Erna Eugel — 2 mies., niezamężna Władysława Kudlińska — 21 lat, Marja Sowa — 5 miesięcy, Róża Marja Struk — 2 mies.

Małżeństw: Sekretarz pocztowy Władysław Franciszek Nowosielski z Grudziądza z panną Stanisławą Nowińską z Grudziądza. Robotnik Franciszek Wołowski z Grudziądza z panną Leonardą Rosanowską z Grudziądza. Robotnik Bernard Wilamowitz z Grudziądza z panną Zofją Kawałkowską z Grudziądza. Kowal Marcin Żółciński z Grudziądza z panną Franciszką Gorzalską z Grudziądza. Urzędnik państwowy Eugenjusz Żółty z Grudziądza z panną Anną Pekówną z Grudziądza. Kupiec Albert Jan Raszeja z Lignowy, powiat gniewski z panną Marją Olszewską z Grudziądza. Kinooperater Bronisław Pawlikowski z Grudziądza z panną Jadwigą Heleną Böttcherówna z Grudziądza.



Meus sana in corpore sano
(Zdrowy duch w zdrowem ciele) dla niektórych fragment z piekła dantejskiego.

—** **WCZORAJSZE WYŚCIGI MOTOCYKLISTÓW** zgromadziły na trasie biegu pod Dusocinem bardzo liczną publiczność, która z zapartym oddechem obserwowała emocjonującą walkę o tytuł mistrza Polski w jeździe motocyklowej. — Śliczna pogoda dopisywała szczęśliwie całej imprezie, która wypadła zadowalająco tak pod względem organizacyjnym — poza małemi niedociągnięciami co do komunikacji na miejsce wyścigów, a szczególniej z powrotem — jak i co do liczby zawodników, których startowało ogółem 21.

Tytuł mistrza Polski, rzetelnie zapracowany, **zdobył p. Górecki** (8) z T. S. „Unja" Poznań na maszynie marki Sarolèa 350 cm.³ w dobrym czasie 3 godz. 11 min. 34 sek., jadąc z przeciętną szybkością 76,4 klm.; drugim z kolei (chociaż pierwszym u mety — z powodu wcześniejszego startu) był p. Fischer v. Mollerd (15) z T. S. „Unja" Poznań, na maszynie B. M. W. 500 cm.³ w czasie 3 godz. 11 min. 57 sek. z przeciętną szybkością również 76,4 klm. Piętnastka prowadziła cały wyścig z wyjątkiem 24-ego okrążenia, gdzie została wyprzedzona przez ósemkę. Trzecim w ogólnej kwalifikacji został p. Schadow (11) z „Danziger Motorradclub" Gdańsk na maszynie typu B. S. A. 350 cm.³; czwartym p. Rogowski z T. S. „Unja" Poznań, na Sarolèa 500 cm.³ i piątym p. Morawski z K. M. Bydgoszcz na B. S. A. 250 cm.³. — Następni jeźdźcy pozostali znacznie dalej i wzięci są pod uwagę według kategorji motorów. I tak: W I kl. do 250 cm.³ 1) Morawski z K. M. Bydgoszcz na maszynie B. S. A. 250 cm.³; 2) Rychter z P. K. M. — Warszawa, na maszynie B. S. A. 250 cm.³. W kl. II do 350 cm.³: 1) **Górecki,** obecny mistrz Polski, z T. S. „Unja" — Poznań, 2) Schadow z „Danziger Motorradclub" Gdańsk. W kl. III do 600 cm.³: 1) Fischer v. Mollard z T. S. „Unja" Poznań, 2) Rogowski z T. S. „Unja" Poznań. Klasę IV ponad 600 cm.³ wycofano zupełnie z biegów z powodu defektów gum. Ogółem startowało 21 zawodników. Najlepszym jeźdźcem na torze okazał się p. Fischer v. Mollard z T. S. „Unja" Poznań, prowadząc od startu całe wyścigi (z wyjątkiem 24-go okrążenia, jak wyżej wspominamy) i osięgnął nawet przy jednem okrążeniu wynoszącem 10 kim., czas 6 min. 56 sek. Cała trasa biegu miała 250 klm. z czterema dość przykremi zakrętami.

Zawodami kierował umiejętnie i spokojnie komandor wyścigów p. kapitan Mańczak. Do kolegjum sędziów należeli pp.: por. Englicht z Grudziądza, Rode i Fude z Poznania, por. Krasiński z Warszawy, Borowski i Frost z Bydgoszczy, Szulczyński z Poznania, Dzierzgowski Roman oraz Röhre, Keller, Kannenberg, Komnicke i Fritz z Gdańska. Starterem był p. Zient z Bydgoszczy.

Z wczorajszych wyścigów wynika, że tutejszy klub motocyklistów pod obecnem kierownictwem nie rozwija się tak, jakby tego na zasadzie poprzednich wyścigów spodziewać się było można.

Wśród zagranicznych gości zauważyliśmy wczoraj II prezesa Związku Motocyklistów Rzeszy Niemieckiej, p. Binderta oraz startujących: p. Tesch'a z Motorradclub Malbork (Marienburg) i pp. Stoeck'a, Meinert'a, Menert'a i Steck'a z Danziger Motorradclub w Gdańsku. Zaznaczyć należy, że motocykliści niemieccy z wymienionych klubów biorą stale udział w wyścigach urządzanych u nas.

Pod adresem miejscowego Zarządu zwracamy uwagę, że dobra i sprężysta organizacja nie polega wyłącznie na nerwowem i hałaśliwem bieganiu po starcie, lecz na celowem **obmyśleniu wielu rzeczy,** będących kardynalnym obowiązkiem organizatorów. Wczorajsze potraktowanie przedstawicieli prasy nie ma sobie równego od czasu istnienia towarzystw sportowych w naszem mieście.

—** **WALKI BOKSERSKIE,** rozegrane w sobotę 11 b. m. w sali Hotelu Warszawskiego przy licznie zebranej publiczności, nie przyniosły oczekiwanego z ciekawością rozstrzygnięcia co do mistrzostwa Pomorza.

Spotkania odbywały się w odwrotnym porządku aniżeli zapowiadał to program. W pierwszem spotkaniu juniorów: **Lutowski II** (36 kg.) — **Agor** (36½ kg.), obaj z T. S. „Olympia", zwyciężył na punkty Lutowski II. W następnej parze: **Adamski** (61½ kg.) z B. K. B. „Heros" z Bydgoszczy — **Lutowski I** (53 kg.) z T. S. „Olympia"; walka była nierozstrzygnięta, chociaż początkowo przyznano na punkty zwycięstwo Lutowskiemu. W trzeciem spotkaniu: **Gaweł** (66 kg.) z B. Szkoln. Piech. O. K. VIII — **Dzingielewski** (66½ kg.) z B. Szkoln. Piech.; walka o nieco lepszej od innych technice, kończy się również nierozstrzygniętą. Dalej **Ruliński** (61½) — **Ostrowski** (61½), obaj z T. S. „Olympia", przyczem zwycięża na punkty Ostrowski. W piątem spotkaniu: **Dobrzyński** (63 kg.) z B. K. B. „Heros" z Bydgoszczy contra **Maruszewski,** „Amator" z Grudziądza, zwycięża już w pierwszej rundzie Maruszewski, doprowadzając walkę do szybkiego zakończenia. **Kozicki** (75 kg.) z B. Szk. Piech. O. K. VIII contra **Dubiel** z B. Szk. Piech. O. K. VIII pokazali również walkę o stosunkowo lepszej od innych technice i wielkiej sile uderzenia. Zwyciężył na punkty Dubiel. W przedostatniem spotkaniu: **Opiński** (72 kg.) z B. K. B. „Heros" z **Bydgoszczy** contra **Jagła** (72 kg.) z T. S. „Olympia", ostatni **został po** trzykrotnem ostrzeżeniu sędziego zdyskwalifikowany i zwycięstwo przyznano Opińskiemu. Ostatnia walka: **Pietryga** (72 kg.), mistrz Bydgoszczy contra **Lubański** (73½ kg.), **mistrz** Pomorza, nie przyniosła w 4-ch rundach **rozstrzygnięcia.** Walka ta, w której Pietryga zdawał się górować **techniką,** natomiast Lubański — wytrzymałością i kolosalną **siłą** uderzenia, miała mało efektownych momentów, do **czego w niemałym** stopniu przyczyniło się okrwawienie **Lubańskiego** przez Pietrygę już w pierwszej rundzie. Następne **spotkanie,** decydujące, zostało wyznaczone na 2 października **r. b.**

—*V **KRONIKA POLICYJNA.** W dniu wczorajszym aresztowano 8 osób: 1 za przekroczenie administracyjne, 1 za przekroczenie granicy, 5 za pijaństwo i 1 osobę za wałęsanie się.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Miesięczne zebranie członków odbędzie się we wtorek, dnia 14 września b. r., o godz. 7,30 po poł. w lokalu p. Zielińskiego przy ul. Długiej. W programie bardzo interesujący wykład o twórczości Kasprowicza. — Członkowie, którzy dotychczas nie zgłosili się do zawodów strzeleckich, mogą tamże również się zapisać.

Zarząd.

(rt) **Tow. Muzyczne imienia Ignacego Paderewskiego.** Dyr. Tow. prof. Święcicki, bawiąc w Warszawie, poczynił przedwstępne rokowania z agencją L. Idzikowski w Warszawie w celu organizacji w Grudziądzu serji koncertów, trio i kwartetów z udziałem wybitniejszych artystów polskich.

Z Pomorza.

—** **MAŁE TARPNO. (Zebranie konstytucyjne i założenie „Sokoła").** W naszej wiosce, która zalicza się jako przedmieście Grudziądza, powstało nowe gniazdo sokole. Dzięki inicjatywie p. Perskiego i komitetu organizacyjnego, na którego czele stanął druh Stan. Tomiak, który też zebranie zagaił, witając serdecznie licznie zebranych, a szczególnie prezesa Okręgu III druha Wł. Samolińskiego, dalej senjora Sokolstwa pomorskiego druha Goncerzewicza, który na życzenie zebranych objął przewodnictwo. Referaty wygłosili druh prezes Okręgu i Dzielnicy Pomorskiej Wł. Samoliński, referent oświat. St. Kunz i w końcu skarbnik S. Sweczko. Z miejscowych popierali założenie „Sokoła" druhowie: A. Berski, Pankowski, Tomiak, Kukła i inni.

Do nowego gniazda wstąpiło około 40 członków, w tem 4 druhny, a do oddziału młodzieży kilkunastu młodszych. — Przyjęto statut, uchwalono wstępne na 1 zł i składkę mies. 50 gr. Towarzystwo nosi nazwę: „Tow. Gimn. „Sokół" Małe Tarpno". Do Zarządu wybrano: prezesem druha Stan. Tomiaka, wiceprezesem druha Andrzeja Perskiego, sekretarzem druha St. Pankowskiego, skarbnikiem druha A. Eksteina, dalszymi członkami Zarządu druhów Wł. Szymańskiego, Bron. Ertmańskiego i Fr. Jelińskiego. Rewizorami kasy druhów Fr. Woźniaka i Jana Kukułę. Druh Goncerzewicz oddał przewodnictwo w ręce nowowybranego prezesa, który serdecznie podziękował zebranym za zaufanie, przyrzekając solennie, że będzie wedle sił i możności pracował dla dobra „Sokoła", a tem samem i dla państwa. Prosi o poparcie nietylko człon-



1. Wybaczy, łaskawy pan, czy prędko zajdę do Psiej Wólki?
2. Bardzo mi przykro, skądże mogę wiedzieć?
3. A no przepraszam za zatrzymanie, może dalej gdzieś się dowiem.
4. Panie! panie! psst, wróć pan!!
5. Conajmniej pół godziny będzie pan jeszcze szedł.
6. Czemu mi pan tego odrazu nie powiedział!!??
7. A skąd ja miałem wiedzieć, jak pan chodzi?

ków Zarządu, ale by wszyscy członkowie Tow. poparli jego usiłowania. Ćwiczenia odbywać się będą we wtorki i czwartki w lokalu „Eldorado" o godz. 6,30 wiecz. Zebrania w pierwszy czwartek po 1-szym każdego miesiąca o godz. 6 wiecz. w tym samym lokalu. Pierwszy występ „Sokoła" M. Tarpna będzie wzięcie udziału w poświęceniu boiska w Grudziądzu w niedzielę, dnia 19 września. — Zebranie zamknięto po odśpiewaniu jednej zwrotki „Nie rzucim ziemi".

Nowemu gniazdu złożono serdeczne życzenia, a szczególnie uczynił to prezes Okręgu druh Wł. Samoliński, wyrażając swą radość z powodu założenia tego nowego gniazda. Ubolewać tylko trzeba, że wójt miejscowy p. Bona (znany działacz społeczny i stary Sokół), mimo zaproszenia, na zebranie nie przybył. Szkoda, bo mógłby się przekonać, że zdrowy duch wśród naszej młodzieży jest, że chcą pielęgnować swe zdrowie przez racjonalne uprawianie gimnastyki, a tem samem służyć dobru Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Z gniazda Grudziądz I zauważyliśmy oprócz wyżej wymienionych druhów: Szmeltera, Felskiego i innych. — Nowemu, dziarskiemu gniazdu w M. Tarpnie Czołem! **Sokół.**

—** **MAŁY LUBIEŃ. (Pożar).** W sobotę wieczorem o godz. 9 wybuchł pożar w gospodarstwie p. Reinholda Nickla w M. Lubieniu. Spłonęły doszczętnie dom mieszkalny, obora i stodoła napełniona zbożem. Uratowano tylko inwentarz żywy i martwy. Straże ogniowe stawiły się z Dragasza, z Bzowa i Grudziądza; akcją ratunkową kierował inspektor Kaszewski z Grudziądza. Na miejscu pożaru był obecny wójt p. Kikulski. Straty są wielkie, lecz p. Nickel był zabezpieczony i zdaje się, straty nie ponosi, bowiem dom mieszkalny był dość stary, bo liczył przeszło 130 lat. Powstanie pożaru niewiadome; śledztwo w toku.

—** **SWIECIE. (Wypadek samochodowy).** W piątek, dnia 10 września, na szosie Drzycim—Świecie, samochód należący do p. Bossaka, Młyny Wyrwy, spalił się do szczętu z powodu wybuchu karbidowego. Samochód był zabezpieczony na 2 100 dol. w „Patrji" (Polskie Tow. Asek. i Reasekuracyjne Sp. Akc. Warszawa). — Szkodę badał reprezentant „Patrji" na Pomorze p. dyr. Fr. Komorowski. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

—** **CHEŁMNO. (Zmyślony napad rabunkowy).** Gorący zwolennik i mąż zaufania P. P. S., członek i powiernik Zw. Zaw. Robotników Rolnych, J. Cyrankowski z Chełmna, przybył na miejscowy posterunek policji państw. celem oddania do protokółu, iż w nocy z 26 na 27 nb. m. napadnięty został na drodze między Bieńkówką a Starogardem przez nieznanych mu osobników, którzy powalili go na ziemię, a znęcając się nad nim w okrutny sposób, wymogli od Cyrankowskiego, grożąc mu rewolwerem, gotówkę pochodzącą ze składek w sumie 300 zł, znaczną ilość znaczków związkowych oraz rower. Ponieważ zeznania „nieszczęśliwej ofiary" rzekomego napadu rabunkowego wydawały się bardzo podejrzliwe, wzięto pana brata pod krzyżowy ogień inkwizycyj, w czasie których Cyrankowski, widząc, iż nie udało mu się wywieść w pole funkcjonarjuszów policji, przyznał się, iż rzekomy napad skombinował, a gotówkę, znaczki i rower sobie przywłaszczył. — Cyrankowski znany jest w powiecie z energicznej agitacji swej za sławetnym „Strzelcem" i jest gorliwym członkiem tegoż.

—** **TORUŃ. (Odebranie debitu prasowego).** Policja toruńska wystąpiła z wnioskiem o konfiskatę i odebranie debitu wydawnictwu pod nazwą „Kurjer Światowy", rozpowszechnianemu na tutejszym terenie. Wydawcą pisma jest p. Szewczyński z Pragi Czeskiej.

(Wojna z drożyzną). Ostatnio odbył się w Toruniu wiec zwołany przez wolne związki przy udziale około 5 000 osób w sprawie drożyzny. Mówcy scharakteryzowali niezdrowy objaw wzrostu cen, uważając go za wynik spekulacji. Zebrani uchwalili rezolucję, domagającą się od rządu walki z drożyzną, zakazu wywozu zboża, a od Magistratu toruńskiego usprawnienia działalności komisji do badania cen kosztów artykułów pierwszej potrzeby.

—** **KOŚCIERZYNA. (Śmiała kradzież koni).** W nocy z 8 na 9 b. m. skradziono z zamkniętej stajni w majątku Stawiska, p. Böttnera, 4 konie oraz 4 pary szorów roboczych. Wobec tego ostrzega się wszystkich przed kupowaniem podwyższych koni, zwłaszcza więcej ostrożności powinna ludność nasza okazywać względem cyganów, którzy wykorzystują lekkomyślność naszych gospodarzy pod każdym względem; głęboko zakorzenił się już u nas zwyczaj wróżenia itd. Strzeżmy się więc, a będzie mniej kradzieży i oszustw.

Wielki jarmark kramny na bydło i konie odbędzie się w Brusach w najbliższy wtorek, dnia 14 b. m.

—** **ODRY, powiat chojnicki. (Wykopaliska).** W tutejszym lesie pod Odrami istnieją stare mogiły z czasów bardzo dawnych. W ostatnich trzech tygodniach bawili tutaj dwaj profesorzy, którzy przy pomocy kilku robotników zajmowali się wykopywaniem grobów. Pomiędzy różnemi rzeczami, jak: kamienne grobowce, urny z popiołami ciał ludzkich i różne naczynia kamienne, znaleziono w głębi kościotrupa niewiasty, ozdobionej w naszyjniki kiedyś złote, bransoletki i perły. Ciało to, według orzeczenia profesorów, sięga 2 000 lat. Podobno w przyszłym roku będą się odbywały dalsze badania.

—** **GDYNIA. (Przybycie eskadry francuskiej).** W dniu dzisiejszym przybyła do portu gdyńskiego zapowiedziana kilka tygodni temu eskadra wojennych okrętów marynarki francuskiej. Eskadra składa się z trzech kontrtorpedowców, dwu łodzi podwodnych i jednego transportowca, a na jej czele stoi komandor de Ruffi de Bonteves-Geraudan.

Na spotkanie eskadry wyjechali na morze na okręcie R. P. „Admirał Sierpinep", stojącego pod dowództwem kpt. Sadowskiego, oficerowie naszej marynarki wojennej z komandorem Unrugem na czele oraz kierownik Francuskiej Agencji Konsularnej w Gdyni p. Załeski. Miasto oraz pomosty udekorowano bogato sztandarami i zielenią. Wieczorem Dowództwo Portu Wojennego Gdynia wydało na cześć gości obiad, który odbył się na polskim okręcie wojennym. Pobyt gości francuskich w Gdyni potrwa do 16 b. m.; w tym czasie przewidziane jest zwiedzenie wybrzeża polskiego, a część oficerów i załogi wyjedzie nawet do Warszawy celem zwiedzenia stolicy.

(Chodniki, pomosty, a zwłaszcza elektryfikacja). W ostatnich dniach rozpoczęto roboty inwestycyjne około naprawy pomostu, chodników i instalacji oświetlenia elektrycznego. Celem zaopatrzenia Gdyni w silniejszy prąd, ustawiono na koszt miasta nowy transformator, który w najbliższych dniach zacznie działać. Wszystkie roboty wykonują firmy miejscowe.

Rozszerzenie dworca kolejowego). Na dworcu gdyńskim rozpoczęto prace około ustawiania szklanych ścian na peronach i nakryć nad tunelami. — Jak się dowiadujemy, stacja Gdynia ma ulec znacznemu rozszerzeniu przez dobudowanie szeregu torów, poczekalni czwartej klasy, brak której daje się obecnie we znaki, oraz różnych ubikacyj pomocniczych. Sprawę tę badali kilka dni temu delegaci Min. Kolei.

Z całej Polski

—* **POZNAŃ Co dziesięć dni jeden parowóz).** Fabryka Cegielskiego, która dotychczas wypuszczała ze swych warsztatów po dwa parowozy miesięcznie, zwiększy w najbliższym czasie tempo pracy tak, że jeden parowóz będzie montowany w ciągu 10 dni. Należy zaznaczyć, że lokomotywy Cegielskiego są znacznie większe od amerykańskich, a pierwsze próby dowiodły świetnie, że produkcja tej firmy ma wszelkie widoki powodzenia.

—* **WARSZAWA (Statystyka szkarlatyny w Warszawie).** W ciągu sierpnia, zostało zarejestrowanych 590 wypadków szkarlatyny na terenie Wielkiej Warszawy. Z liczby tej, w 63 wypadkach dzieci zostały przewiezione do Warszawy już w okresie choroby, lub też w okresie wylęgania się zarazków. Prócz tego 17 dzieci zostało przewiezionych wprost do szpitali warszawskich z prowincji. Ogółem 13 proc. chorych zarejestrowanych w mieście jest pochodzenia zamiejscowego.

—* **CZĘSTOCHOWA (Społeczeństwo garnie się pod skrzydła kościoła).** Na tegoroczny obchód święta Najśw. Panny Marji przybyło przeszło 200.000 osób.

Należy zaznaczyć, że nastrój religijny wśród ludności polskiej w ostatnich czasach wzrósł niepomiernie.

(Powrót ks. biskupa Kubiny. Dowiadujemy się, iż ks. biskup Kubina przybędzie do Częstochowy dopiero w dniu 15 października rb. Do tego czasu ks. biskup zwiedzać będzie w Ameryce ważniejsze ośrodki życia polskiego.

—** **ZAKOPANE (Krwawa zemsta zawiedzionej).** W lesie Nędzówka na drodze z Zakopanego do Kościelisk strzeliła do przechodzącego Józefa Szostaka-Korpiela góralka Marja Stopka-Mocarna, raniąc go ciężko w przegub prawej ręki. Czynu swego dokonała Mocarna, mszcząc się za miłość bez wzajemności.

—* **ŁÓDŹ (Zamówienie surówki dla wojska).** W swoim czasie zamówiono w Łodzi znaczniejszą ilość surówki na bieliznę dla wojska. Nad wykończeniem tych zamówień wre obecnie intensywna praca. Poszczególne zakłady przygotowały w pierwszych dniach września przeszło 23 miljony metrów materjału. Podobno na warsztatach znajduje się znaczna ilość tego materjału, tak, że zakłady uzyskały zamówienia, i mają zapewnioną pełną produkcję przynajmniej do pierwszych dni października.

—* **KRAKÓW (Członkowie F. I. D. A. C.'u w Krakowie).** Dnia 9. 9. br. o godzinie 10-tej wieczorem przybyli do Krakowa z Warszawy uczestnicy kongresu F. I. D. A. C.'u w liczbie około 60 osób. Na dworcu przybranym flagami państw sojuszniczych powitali gości przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych oraz miejscowych zw. b. wojskowych z prof. Kamienieckim na czele. Powitali gości wice-prezydent miasta Wielguś oraz szef sztabu D. O. K. ppułk. Ścieżyński, w gorących słowach, z których wiał entuzjazm dla Krakowa i jego znakomitej przeszłości, podziękował za powitanie wiceprez. F. I. D. A. C.'u Włoch p. Nicola-Sansanelli.

—* **LWÓW. (Wycieczka rumuńska w Polsce).** Przybyła tu z Bukaresztu wycieczka rumuńska pod przewodnictwem gen. Kunteanu, złożona z 8 wyższych oficerów. Wycieczka ma zwiedzić szereg miast i centrów przemysłowych Polski, zaznajomić się z kwestją wychowania fizycznego w Polsce, jakoteż z naszą produkcją przemysłową. Gości przyjmowali przedstawicieli władz wojskowych itp. Po śniadaniu w hotelu Georg'a, wycieczka udała się na plac Targów Wschodnich, gdzie zwiedziła szereg pawilonów, okazując zainteresowanie wyrobami polskiego przemysłu. Wieczorem wydany został obiad w hot. George'a, podczas którego w szeregu przemówień podkreślano przyjaźń i sympatję polsko-rumuńskie. Wieczorem wycieczka wyjechała do Warszawy.

—* **WILNO (Wymiana strzałów na granicy sowieckiej).** W Wilejki donoszą, iż na granicy sowieckiej na terenie 4 kompanji 10 batalionu K. O. P'a doszło do walki karabinowej między patrol., a nieznanemi osobnikami, usiłującymi o zmroku przedostać się ze strony sowieckiej na polską. Przeprowadzone badania wykazały, iż byli to wywiadowcy większej bandy szmuglerskiej, która usiłowała przedostać się na polską stronę.

(Wypadek w czasie uroczystości ingresowych). W czasie wczorajszych uroczystości ingresowych zdarzył się wypadek, który omal nie skończył się katastrofą. Podczas dzwonienia w czasie przyjazdu J. E. arcybiskupa Jałbrzykowskiego, największy dzwon wileńskiej Bazylji zerwał się wskutek niewiadomych przyczyn i opadł na rusztowanie belkowe, które jednak zdołało zatrzymać spiżowego kolosa. Wypadku z ludźmy na szczęście nie było. Szkody są nieznaczne. Specjalna komisja wydelegowana na miejsce orzekła, iż należy natychmiast przystąpić do podniesienia dzonu.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

W sobotę popołudniu zasnęła w Panu po ciężkich cierpieniach, zasilana codziennie Komunją św., ś. p.

Siostra

Marja Germana Cichoszówna

z Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w 8 r. powołania zakonnego.

Duszę Zmarłej, która przeszło 3 lata w tutejszym Szpitalu z wielkiem poświęceniem pracowała, polecam pobożnej modlitwie wiernych.

Ks. Dziekan Dembek.

Grudziądz, dnia 13 września 1926 r.

Eksportacja zwłok z Szpitala miejskiego do Fary odbędzie się we wtorek, 14 bm., o godz. 9 przed poł., następnie nabożeństwo żałobne i odprowadzenie zwłok na cmentarz. 8091

Zapisy uczniów do **Prywatnej szkoły powszechnej** przyjmuje się codziennie od 1-ej do 4-tej godz. popoł. Plac 23 Stycznia 10, II p. Klasa III przygotowuje uczniów do I gimnazjalnej, klasa IV do II gimn. — **Ogródek dziecięcy** przeniesiony do obszernego lokalu przy ul. 3-go Maja 38, I p. Zarówno w szkole jak i w „Ogródku“ udzielać się będzie gimnastyki rytmiczno-plastycznej, a także tańców polskich i charakterystycznych. — Popisy dzieci co kwartał.

K. Piotrowska, Przełożona szkoły

OKAZJA! Mam na zlecenie **do sprzedania**

damski pierścionek

z 3 bryljantami i djamentem

najnowszy fason, śliczny ogień, za **275** zł.

B. BAPIER, Grudziądz, Mickiewicza 21, I.

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Baczność!

Fotografje paszportowe

w pół godzinie |7937

Zakład fotograficzny, 3-go Maja nr. 10

Proszę się przekonać!



Poleca najtaniej 7840

materjały pisemne i szkolne

Grudziądz, ul. 3 Maja 24, obok Apteki pod Orłem.

Proszę się przekonać!

W sobotę, dnia 11 września, o godzinie 14.30 zmarła po trzytygodniowej ciężkiej chorobie **ś. p.**

Siostra Marja Germana Cichosz

Z Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety.

Przez swą 3½ tetnią gorliwą pracę i sumienne wypełnianie swoich obowiązków w tut. Szpitalu, zaskarbiła sobie szacunek i poważanie wszystkich, którzy Ją znali. 8093

Strata Jej dotknęła nas bardzo boleśnie, wywołując szczery żal. Pamięć Jej nigdy pomiędzy nami nie wygaśnie.

Lekarze i personel Szpitala Miejskiego w Grudziądzu.

Podręczniki szkolne

do wszysktich szkół

oraz wszelkie **przybory szkolne** w wielkim wyborze po bardzo niskich cenach poleca

F. K. SIKORSKI, księgarnia

ul. 3-go Maja nr. 33

Oprawę wszelkich książek i obrazów wykonnje się we własnym zakładzie

---

Wszystkim, za okazanie współczucie i biorącym udział w pogrzebie kochanego męża mego ś. p.

Władysława Kaszewskiego

składam niniejszem

Serdeczne Bóg zapłać

W. Kaszewska

NABOŻEŃSTWO PRAWOSŁAWNE

odbędzie się 13 bm. o godz. 6 wieczorem i 14, o godz. 9 rano w kaplicy garnizonowej (koszary Jagiełły). 8680

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 14 bm., o godzinie 10-tej przed poł., sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu przy ulicy **Tuszewskiej Grobli nr. 36**

młocarnię z lokomobilą

8089 **Smarz**, kom. sąd., Grudziądz

PISTOLET STRASZAK N. 2



Ostatnia nowość! Kolosalny wystrzał! Wygodny, płaski, długość 11 cm., Model browninga. Najlepsza obrona od napadów na wycieczkach, do roweru, do samochodu, do furmanek, obrona od złodziei domów podmiejskich, dla nocnych stróży, starter. — dla klubów lekkoatl Cena z przesyłką Zł 12.—, naboi 50 szt. Zł 5.—, futerał Zł 2.50, oliwa 50 gr. Pozwolenie niepotrzene. Piłki footbal. 8.—, 10.—, 12.—, 18.—, 23.—, koszulki, spodenki. Harcerskie kostjumy 8.50, 12.50, 18.50. Polecamy jako podarki świąteczne imieninowe. Wysyłamy pocztą za pobraniem, po otrzymaniu ½ zadatku. Adres zachować! Dla szkół i klubów cenniki. [8070

Warszawa, ul. Emilji Plater N. 20/1124

Składnica Sportowa „HERKULANUM“ T. Falkowskiego.

Popołudniowe

komplety rytmiko-plastyki

metodą Jaques Doleroza dla pań, panien młodzieży. (Lokal przy ul. 3 Maja). Zapisy do 20. IX. br. Plac 23 Stycznia 10, II p. od 1 do 4 g. Każdy komplet rozpocznie się tylko wtedy, gdy zgłosi się konieczna liczba osób. Po 20. IX. zapisów przyjmować się nie będzie, a to w celu, by jednocześnie rozpocząć. — Opłata — niewielka, możliwie kwartalna. |8828

Nauka będzie urozmaicona od czasu do czasu, wieczorkami tańcującymi. **K. Piotrowska.**

SYROP

Deserowy — Karmelkowy

oraz **Capilair** oferuje w beczkach 3—6 centnarowych |8083

Johs. Sutorowski G. m. b. H.

Gdańsk, Frauengasse 15 — telefon nr. 1276.

Szmaty przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Beczki

od smoły **kupuje** w każdej ilości

Franciszek Szpitter, Łasin (Pomorze)

Kupon zniżkowy 25%

na I parter, balkon i lożę

ważny na 13. 9. 26

do kina „Apollo“

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

Sprzedaże

NIERUCHOMOŚĆ

w Grudziądzu na sprzedaż. Informacja Zamkowa 2 parter prawo. [2481

MASZYNA

do szycia, płaszcz zimowy, zarękawek (lis czarny), piec żelazny, lustro, na sprzedaż Kanya, ul. Kwiatowa 28, I piętro

SALON

mahoniowy, kryty jedwabiem sprzedam Lipowa 96, II piętro lewo

ŁAWKI

szkolne, 50 sztuk, dwuosobowe, najnowszego typu, zupełnie nowe, z powodu likwidacji fabryki, na korzystnych warunkach do sprzedania. Bliższych informacji udzieli p. Stanisław Łubkowski, Grudziądz, Słowackiego 4, parter lewo. 8667

DOM

2 piętrowy, Grudziądz śródmieście, 6 mieszkaniowy natychmiast za 8000 zł na sprzedaż. W. Troszczyński, Toruńska 5. (8681

Dom w Grudziądzu sprzedaza 6000 zł ul. Chełmińska nr. 21

Kupno

Kupię

gospodarstwo

w Poznańskiem lub na Pomorzu dobrej ziemi wraz z budynkami w dobrym stanie, wpłacę 1000 dolarów, lub kamienicę w mieście wprost od właściciela. Dokładny opis szczegółów uprasza się skierować do

J. LOREK

Biskupice, Poznań-Wschód

POSADY

RZĄDCA

samodzielny, lat 38, kawaler, władający polskim i niemieckim językiem poszukuje posady na większym majątku Oferty do Głosu Pomorskiego nr 8694pm

STRYCHARZA

(Anstreicher), młodego, dzielnego, poszukuje natychmiast J. Leski, Górna Grupa. 8672

MASZYNISTKA

z dłuższą praktyką, posiadająca poważne referencje i świadectwa, poszukuje w godzinach rannych zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Głosu P. pod nr. 8644pm.

PANIENKA

z lepszej rodziny, 21 lat, poszukuje posady jako elewka na większym majątku w celu wydoskonalenia się w gospodarstwie i kuchni Łaskawe oferty przesłać: Grubińska, Bydgoszcz, Hetmańska 30. 8666

OSOBA 8648

pracowita, umiejąca samodzielnie gotować, do Chojnic dla Powiatowego lekarza potrzebna. **Michalkiowiczowa, Sienkiewicza 3/5.**

Mieszkania

Mieszkanie

3 pokojowe zamienię od zaraz na 4—5 pokojowe na I lub II ptrze. Zgł. do Głosu Pom. nr. 8673

5 pok. mieszkanie

odstąpię. Odnajmę dobr. fortepian (skrzydło). Micayńska, Sobieskiego 1d II

MIESZKANIA

2—3 pokojowego poszukuje się na warunkach według umowy darzaw prost od gospo- Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 8081

MIESZKANIE

3-pokojowe oddaje się z powodu wyjazdu zagranicę wraz z meblami. Zgł. Głos P. nr. 8668pm

POKÓJ

umeblowany w pobliżu fary poszukuje ks. Dr. Dąbrowski, Pańska 6.

POKÓJ

słoneczny, porządnie umeblowany, z osobnem wejściem do wynajęcia Kościuszki 44, II. (8553

POKÓJ

dobrze umeblowany słoneczny, w pobliżu gimnazjum męskiego do wynajęcia Sienkiewicza 39. II lewo |8090

POKÓJ

dobrze umeblowany od 15 bm. do wynajęcia ul. Długa 19/20, I p. lewo, 1 min. od rynku.

POKÓJ

frontowy, obszerny, próżny i pokój umeblowany natychmiast do wynajęcia Kwiatowa 7, I

POKÓJ

umeblowany dla dwóch osób z utrzymaniem do wynajęcia; również wydaję dobre obiady Mała Groblowa 10/12, III p.

MŁODZIEŻ 8656

szkolną przyjmuje na stancję. Brzycka, Plac 23 Stycznia 8. II prawo.

MŁODZIEŻ

szkolną przyjmuje na stancję Brzycka, Plac 23 Stycznia 8, II prawo

MŁODZIEŻ

szkolną przyjmuje na stancję Derkowska, Plac 23 Stycznia 8, II piętro na lewo. |8086

PRZYJMĘ

ucznia lub uczenice na stancję. Kościuszki 26, II piętro lewo. [8676

STANCJA

z użyciem fortepianu pełnem utrzymaniem, dobrą opieką dla 2 uczni wzgl. uczenic szkolnych. 8647 Bracka 13, parter lewo.

POKÓJ 8067

bardzo ładnie umeblowany, z niekrępującem wejściem w pobliżu koszar do wynajęcia Słowackiego 15a pr. 8067

OŻENKI

PANNA

sympatyczna, miłego charakteru, posiadająca własny dom w Bydgoszczy i 4 pokojowe mieszkanie z wygodami, pragnie wyjść zamaż. PP. kupcy samodzielni, urzędnicy, lepsi rzemieślnicy, mający byt zapewniony a myslący na serjo o własnem ognisku, w wieku lat 40—45 złożą swe oferty do Głosu Pom. nr. 8665pm. Anonimów się nie uwzględnia.

PANNA

lat 23, z gospodarstwa, posiadająca 4000 zł i wyprawę poszukuje znajomości panów w celu matrymonjalnym. Panowie, niżsi urzędnicy lub rzemieślnicy posiadający własny zakład, zechcą oferty wraz z fotografią przesłać do Głosu Pom. nr. 8684pm. Wżeniłaby się w gospodarstwo ponad 50 mórg.

Zguby

ZGUBIŁEM

książkę wojskową na nazwisko Józef Leśniak marynarz, którą unieważniam.

Różne

OSTRZEGAM

przed nabyciem, wynajęciem lub zamianą mieszkania w domu przy ulicy Koszarowej nr. 19. Zastępca właściciela domu, Chojnowski Józef.

Krawcowa z Warszawy szyje suknie balowe, wizytowe, płaszcze, kostjumy. elegancko i gustownie oraz bardzo tanio Trynkowa 13, I piętro.

Miód pod gwarancją prawdz. pszczelny, tegorocznego lipcowego zbioru z pasieki własn., jako środek spożywczy i leczniczy wysyła za pobraniem pocztowem w zaplombowanych blaszankach franko:

5 kg. zł 17,25 10 kg zł 33,—

Jan Kulmatycki, Horodyszcze p. Kozłów, w. Tarnopol

KROJU 8655

szycia modelowania najnowszym i najpraktyczniejszym francuskim systemem wyucza mistrzyni cechu warszawskiego na bardzo dogodnych warunkach. Zapisy codziennie na kursa dzienne oraz wieczorowe ulica Trynkowa 17-18, I. p.

Stenografji wyucza dostatecznie szybko tanio Redakcja Stenografia Polskiego, Warszawa, Szczygla 13. Żądajcie bezpłatnych prospektów. (7816

Krawcowa z Warszawy szyje kostjumy, suknie, płaszcze elegancko i gustownie — ceny niskie. Trynkowa 13, I piętro.

Tylko od 10 zł

szyje suknie

Madame Marie, ul. Tuszewska Grobla 18, I

PŁASZCZ

męski czarny na sprzedaż tanio ul. Chełmińska 30, II piętro prawo

WEŁNĘ

kupuje i przędzie

Przędzalnia wełny

Wąbrzeźno-Pom.